W numerze:



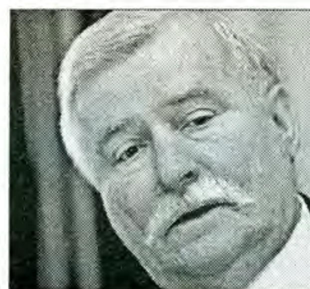
Bezpieczne dzieciństwo

4



Ostatni obrońca Ojczyzny

12



Dwie wizje, dwie Polski

14



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

9 lutego 2007r. Nr 6 (762) Index 63863 Rok założenia 1989

Boże, widzisz, że nie rozumiemy samych siebie, że sami nie wiemy, czego chcemy, i oddalamy się nieskończenie od tego, czego pragniemy

ŚW. TERESA Z AVILA

Brawo białostoczanom!



Występy gościnne białostockiego Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Grodnie

Konferencja prasowa w teatrze grodzieńskim

© J. WANIUKIEWICZ

Gorącymi brawami obdarzyli grodnianie artystów z Białegostoku podczas występów 3-4 lutego w Teatrze Dramatycznym. Napięte oczekiwanie zapowiedzianej surrealistycznej komedii absurdu podczas przedstawienia zmieniało się wybuchami śmiechu i zachwytem nad grą aktorów. Pełna sala, żywa reakcja widzów, burzliwe oklaski - tak witano artystów-sąsiadów po długich latach przerwy we współpracy pomiędzy grodzieńskim i białostockim teatrami.

czytaj na str. 3

POLSKA

Czas na deubekizację

Do końca marca prezydent przygotuje projekt ustawy zakładającej degradację m.in. autorów stanu wojennego oraz pozbawienie ich odznaczeń i przywilejów emerytalnych. W tej samej ustawie mają się też znaleźć „propozycje deubekizacyjne".

Były szef kancelarii prezydenta Aleksander Szczygło zapowiedział, że ustawa obejmie wszystkie osoby odpowiedzialne za rozwiązania siłowe w różnych okresach PRL, nie tylko w stanie wojennym. Według ministra Szczygły, chodzi o to, żeby poniosły konsekwencje osoby, które jako funkcjonariusze publiczni PRL podejmowały działania przeciwko aspiracjom niepodległościowym Polaków. Konsekwencje, według ministra z Kancelarii Prezydenta, powinny być nie tylko karne, ale przede wszystkim powinny mieć wymiar symboliczny. Minister Szczygło argumentuje, że jeżeli ktoś był generałem LWP, to nie może z tego powodu czerpać satysfakcji, ani być wzorem dla żołnierzy.

Ustawa automatycznie odbierze stopnie wojskowe wszystkim członkom Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Wśród nich byłemu prezydentowi gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu, byłemu szefowi resortu spraw wewnętrznych generałowi Czesławowi Kiszczakowi i ministrowi obrony generałowi Florianowi Siwickiemu. Zdegradowany ma być też pierwszy polski kosmonauta generał Mirosław Hermaszewski. Choć w 1981r. nie należał do komunistycznych przywódców, wszedł w skład WRON z przyczyn propagandowych (dziś twierdzi, że nikt z nim tego wcześniej nie uzgadniał).

Aleksander Szczygło podkreślił, że są tylko założenia do projektu wspomnianej ustawy, na którego opracowanie Kancelaria Prezydenta ma dwa miesiące. Projekt przewiduje też pozbawienie przywilejów emerytalnych funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki. Otrzymywaliby oni minimalną emeryturę zamiast obecnej, wynoszącej średnio 3-4 tys. zł miesięcznie. Podobny projekt, nazywany „ustawą deubekizacyjną", od kilku tygodni przygotowują też posłowie PiS.

Prawo i Sprawiedliwość jest za dalеko idącą dekomunizacją. Poseł PiS Arkadiusz Mularczyk przyznał, że nie do końca wiadomo jeszcze, jaki ma być jej zakres. Wyjaśnił przy tym, że do tej pory pojawiły się dwie koncepcje: „deubekizacja", polegająca na pozbawieniu części świadczeń dawnych funkcjonariuszy SB i dekomunizacja, przewidująca uniemożliwienie pełnienia funkcji publicznych członkom aparatu PZPR. Poseł powiedział, że zakres tych działań zostanie określony w trakcie prac w klubie poselskim i komisjach sejmowych, gdy powstaną projekty konkretnych ustaw.

Prawo i Sprawiedliwość w drugiej połowie stycznia przedstawiło swój plan dotyczący odpowiedzialności funkcjonariuszy komunistycznych służb, którzy prześladowali opozycję. Plan został przygotowany w formie deklaracji „Pamięć i odpowiedzialność".

Szef Klubu Parlamentarnego PiS Marek Kuchciński powiedział, że chodzi o rozliczenie odpowiedzialności za szkody, jakie naród i państwo polskie poniosły ze strony funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa i innych służb aparatu komunistycznego PRL.

Weteran przegranych dotąd bojów o dekomunizację, Stefan Niesiołowski, senator z PO uważa, że koncepcja PiS jest bardzo słuszna, ale może się okazać niewykonalna na gruncie obowiązującego prawa. Jego zdaniem, stworzenie projektu, który odbierałby byłym SB-kom emerytury i jednocześnie był zgodny z Konstytucją RP jest trudne, bo to ich prawo nabyte.

Stefan Niesiołowski dodał, że obok odbierania przywilejów należy koniecznie poprawić los ludziom prześladowanym w czasach PRL, a zwłaszcza szybciej ukarać ich katów.

Zdaniem senatora Zbigniewa Romaszewskiego, funkcjonariuszy można pozbawić przywilejów, bo przywileje w tym przypadku oznaczają prawo niesłusznie nabyte.

Wicemarszałek Senatu RP Maciej Płażyński uważa, że w porządku prawnym musi zmieścić się zwykłe poczucie sprawiedliwości. Zdaniem Płażyńskiego, ustawa powinna przede wszystkim odebrać funkcjonariuszom niesłuszne przywileje - głównie wysokie emerytury i renty.

IAR/AD

To było moje życie...

Założyciel i wieloletni dyrygent chóru „Głos znad Niemna" Wiktor Adamowicz przekazał na ręce Józefa Łucznika, prezesa Związku Polaków na Białorusi, swój wieloletni dorobek twórczy w postaci zbioru nut i tekstów wszystkich utworów z repertuaru chóru, w tym jego własnych utworów.

Wiktor Adamowicz urodził się 6 sierpnia 1926r. w miejscowości Czechy ówczesnego powiatu Postawy w woj. wileńskim. W wieku 7 lat stracił ojca. Jego matka była osobą bardzo religijną. Śpiew towarzyszył Wiktorowi i jego rodzeństwu od lat dziecięcych. II wojna światowa stała się dla ich rodziny prawdziwą tragedią. Wiktor z siostrami został wywieziony do Niemiec. Jedna z jego sióstr zginęła podczas bombardowania. On również był o krok od śmierci. Podczas jednego z bombardowań chciał ukryć się w najbliższym schronie, jednak nie wpuścił go tam pewien Holender, udał się więc do następnego. Dzięki nieżyczliwości tego człowieka ocalał, ponieważ ten pierwszy schron został dosłownie starty z powierzchni ziemi.



© H. BOHDAN

Wiktor Adamowicz

Do Grodna Pan Wiktor przyjechał, by podjąć studia w Szkole Muzyczno-Pedagogicznej. Z tym okresem jego życie jest również związana ciekawa historia. Przed podjęciem studiów nie miał on ukończonej ani jednej klasy szkoły rosyjskiej, jednak dobrzy ludzie, którzy dostrzegli w nim nieprzeciętny talent, zdobyli dla niego zaświadczenie, że ukończył wieczorową szkołę średnią.

- *Najgorzej było z językiem rosyjskim* - wspomina Pan Wiktor. - *Dostawałem same jedynki. Jednak jako ocenę końcową moja nauczycielka wystawiła mi 4, chociaż często powtarzała, że nikt nie może nauczyć się języka w 3 lata* (3 lata trwały studia w szkole - red.).

Po studiach podjął pracę na swojej uczelni i zaczął uczyć innych. Był kierownikiem amatorskich zespołów artystycznych, a w 1988r. przyszedł do ZPB. W 1994r. założył chór „Głos znad Niemna". Będąc kierownikiem muzycznym chóru napisał muzykę do wielu utworów wykonywanych przez ten zespół polski w kraju i za granicą.

- *Było to moje życie. Nigdy nie uważałem, że robię coś nadzwyczajnego* - wspomina. - *Z biegiem czasu chór się rozrastał i nabierał kunsztu.*

Wiele lat poświęcił ten człowiek ludziom, którzy tak samo jak on pragnęli rozwijać polską kulturę poprzez śpiew, wielu rzeczy ich nauczył, oddał im cząstkę siebie, swego talentu, zapału i miłości do ziemi ojczystej, do ojczystej kultury i tradycji. A dziś oni zapomnieli o nim. Na pytanie *„Czy Pana odwiedzają?"*, odpowiedział: *"Nie. Zapomnieli. Jakby mnie wcale nie było..."*

"Ludzie, którzy tracą pamięć, tracą sumienie" - powiedział Zbigniew Herbert i miał rację. Niewdzięczność jest ohydna i podła. Nie zapominajmy więc nigdy o tych, którym powinniśmy być wdzięczni i nie tylko.

Helena BOHDAN

OSTROWIEC

Wszystko się uda

Bogaty w różne wydarzenia i przedsięwzięcia był dla ostrowieckiego oddziału ZPB rok ubiegły. Przeprowadzono akcję „Miłosierdzie", podczas której zebrano rzeczy, książki i zabawki dla Dziecięcego Schroniska Socjalnego. Członkowie oddziału wzięli udział w spotkaniu „W gościnie u Pani Danuty", w spotkaniu opłatkowym, zorganizowali spotkanie wielkanocne, konkurs pisanek oraz uczestniczyli w festiwalach nad Kanałem Augustowskim oraz w Rymdziunach. Odrodzony chór „Polskie Echo Ostrowca" pod kierownictwem Danuty Papieni zjednoczył utalentowanych ludzi, uwielbiających śpiew i piosenkę polską. Nie raz zespół prezentował swój repertuar na różnych scenach Grodzieńszczyzny.

Członkowie Związku Polaków zwiedzili podczas pielgrzymek i podróży Mosar, Brasław, Widze, Udziela, kościoły rejonów ostrowieckiego, smorgońskiego i oszmiańskiego i in. Członek Zarządu Oddziału Stanisław Pamiećko zorganizował w bibliotece kółko „Ochrona i badanie ptaków na Białorusi" oraz wystawę swoich obrazów w Woronie.

Związkowcy odwiedzili groby żołnierzy polskich, których w tym rejonie jest 31. Zapalili znicze, w modlitwie przypomnieli wszystkich poległych bohaterów.

W pracy oddziału oprócz sukcesów są i zmartwienia. Oddział nie ma swojego pomieszczenia, aby członkowie mogli razem się zbierać oraz zorganizować kurs języka polskiego dla dorosłych. Języka polskiego uczyło się 172 dzieci, w porównaniu do 2005 roku - 325. Mniej uczących się w ubiegłym roku było w szkołach w Kiemieliszkach i Średniej Szkole nr 1 w Ostrowcu, natomiast aktywnie pracują z dziećmi w szkołach w Gudogaju i Trokieniach oraz w Ostrowieckim Centrum Pracy Pozaszkolnej.

Nie zważając na różne trudności, nie traci nadziei i optymistycznie patrzy w przyszłość Teresa Moroz, prezes Oddziału ZPB w Ostrowcu, która wraz ze związkowcami dzielnie prowadzi pracę i aktywnie realizuje bogate plany.

TZ

KONKURS

Piękno święta w rysunku

Podsumowanie konkursu plastycznego

W konkursie plastycznym „Boże Narodzenie - 2006", ogłoszonym przez Dział Oświaty ZPB, wzięło udział ponad 50 uczestników. W swoich obrazach, nadesłanych z różnych zakątków Grodzieńszczyzny, dzieci i młodzież wyrazili swoją wizję tego pięknego święta chrześcijańskiego. Prace te można było podziwiać na wystawie 18 stycznia w Polskiej Szkole w Grodnie, a w tym tygodniu jury podsumowało konkurs, uwzględniając technikę plastyczną oraz samodzielność wykonania prac. W poszczególnych grupach wiekowych wyróżniono:

Do 9 lat
I - Anna Łazlewicz, 7 lat, Ostrowiec,
II - Wiktoria Sobol, 7 lat, Ostrowiec,
III - Anna Bukiel, 4 lata, Ostrowiec
Wyróżnienie: Anna Buryn, 9 lat, Nowogródek; Julia Oskierko, 4 lata, Nowogródek

10-12 lat
I - Aleksandra Lipieńska, 12 lat, Lida,
II - Wiktor Karpiej, 11 lat, Ostrowiec,
III - Anastazja Sińkiewicz, 11 lat Słonim,
Wyróżnienie: Daria Dębicka, 10 lat, Ostrowiec; Daria Nowogran, 10 lat, Nowogródek; Inessa Bogdziewicz, 12 lat, Lida; Paweł Krzywopust, 10 lat, Lida.

13-16 lat
I - Aleksandra Ciszkina, 13 lat, Lida,
II - Helena Michmiel, 16 lat, Porzecze,
III - Weronika Hartman, 15 lat, Lida
Wyróżnienie: Maria Jagowdzik, 15 lat, Słonim; Karolina Wołczek, 13 lat, Ostrowiec; Maria Oskierko, 13 lat, Nowogródek; Nadzieja Brazewicz, 13 lat, Ostrowiec.

Inf.wł.

Na zwycięzców czekają dyplomy i nagrody rzeczowe, które zostaną wręczone przez Dział Oświaty Związku Polaków.


© J. WANIUKIEWICZ

Gratulujemy zwycięzcom!

Dział Oświaty ZPB składa serdeczne podziękowania uczestnikom, nauczycielom i opiekunom za zaangażowanie i udział w konkursie.

ANKIETA

Prosimy prezesów oddziałów o nadesłanie odpowiedzi do redakcji Głosu znad Niemna. Także zapraszamy wszystkich Czytelników do odpowiedzi na pytania 6-11, a wśród nadesłanych listów zostaną wylosowane nagrody książkowe.

Czekamy na odpowiedzi do 1 marca.

1. Ilu członków liczy oddział ZPB?
2. Ilu członków oddziału prenumeruje gazetę "Głos znad Niemna"? (szacunkowo lub wg danych na poczcie)
3. Czy zachowuje się w oddziale (bibliotece oddziału) skrypt (podszywka) gazety "Głos znad Niemna"?
4. Czy oddział posiada aktualną informację o prenumeracie gazety? (jest list informujący, reklama itd. - zawieszona w Domu Polskim, na poczcie, w szkole w bibliotece...)
5. W jaki sposób i jak często oddział kontaktuje się z redakcją "Głosu znad Niemna"? (listy, fax, Internet, telefonicznie)
6. Prosimy Państwą wymienić najbardziej interesujące tematy i artykuły zamieszczone na łamach gazety w 2006r.
7. Jakie tematy i pytania, Państwa zdaniem, warto podjąć w gazecie?
8. O kim - znanych Polakach, rodakach naszej ziemi - warto napisać w naszym wydaniu? Z kim ze znanych Polaków w waszych oddziałach warto skontaktować się i porozmawiać (prosimy podać telefon kontaktowy)?
9. Państwa propozycje dotyczące programu telewizyjnego (warto dodać lub wykreślić niektóre programy...)
10. Czego brakuje gazecie?
11. Jakie zastrzeżenia Państwo macie co do zawartości tematycznej, szaty graficznej gazety i in.?
12. W jaki sposób, Państwa zdaniem, w oddziale ZPB można zwiększyć prenumeratę "Głosu znad Niemna"?

Z LISTÓW CZYTELNIKÓW

Ojczyste sosny

Był to czas upadku epoki Breżniewa, kiedy z obawą, ale już masowo zaczęliśmy pukać do drzwi, które się uchyliły pokazując nam kawałek zagranicy. Tamtym latem najbliższą zagranicą stała się dla nas Polska: wieźliśmy grupę dzieci na zagubiony w lasach biało-podlaskich obóz harcerski. Wyjeżdżaliśmy z Grodna w szary pochmurny dzień. Nie zauważyliśmy nawet, jak przekroczyliśmy granicę. Ojczyzna w tyle płakała dobrymi łzami deszczu; dzieci stały się nadzwyczaj spokojne: chyba „trawiły" listę pozwoleń i zakazów odczytaną im tuż przed wyjazdem. Jednak szybko dziecięcą czujność zmieniła ciekawość i zainteresowanie: *„Co tam zobaczymy? A jak tam jest?"*



Bezkresne białoruskie pola kołchozowe zamieniły żółte prostokąty działek z wąskimi paskami zielonymi pomiędzy nimi. "Szachownica" - przypomniałam sobie zapomniany termin historyczny i również zaczęłam przyglądać się uporczywie zagranicy.

Bór sosnowy, gdzie mieścił się obóz harcerski, był taki sam, jak u nas, i od razu zrobiło się jakoś ciepło i przytulnie. Dzieci ulokowały się w domkach. Większość polskich dzieci i ich wychowawców nieźle rozmawiali po białorusku, ponieważ ich przodkowie byli Białorusinami, także nie mieliśmy problemów z porozumiewaniem się.

Na początku wszystko było takie dziwne: i to, że przed domkami z szyszek i kwiatów ułożone były aniołki i krzyże, i to, że na dużej werandzie przed stołówką zawsze stała beczka z kompotem i kusiły pięknym aromatem świeże bułeczki (jak w domu: zgłodniałeś - chodź i zjedz coś), i to, że koledzy polscy nie gonili dzieci, nie popychali, a wszystko odbywało się dobrze i na czas. Z domku kierownika obozu rano unosił się aromat mocnej kawy, na którą często byliśmy zapraszani. Na apelu porannym harcerze i wychowawcy w mundurkach śpiewali uroczyście swój hymn. A my swojego nie umieliśmy, jednak rękę w pozdrowieniu pionierskim twardo trzymaliśmy i na "minutach politycznych" poważnie słuchaliśmy wiadomości ze swojego kraju.

Nasi pionierzy szybko się oswoili i poprowadzili wspaniałe i wesołe życie. Walczyli o każdy metr i sekundę podczas zawodów sportowych, burzliwie klaskali podczas zabaw przy ogniskach, skakali i tańczyli na dyskotekach. I, oczywiście, czekali z niecierpliwością na wycieczki.

Podczas pierwszej - do Białegostoku, jakbyśmy wrócili do Grodna: podobne stare uliczki, kościoły, domy. Odnieśliśmy wrażenie, że ktoś po prostu zmienił szyldy na sklepach, jakby zamierzał kręcić film o Polsce. W drodze powrotnej mieliśmy niezły ubaw z jednej dziewczynki, która zapytała w pewnym momencie: *"No i gdzie te sklepy? Nie spałam przez całą noc, myślałam, że powiozą nas na cmentarz?".*

Na drugą wycieczkę organizatorzy zabrali nas do Warszawy. Myślę, że i teraz po tylu latach ci, bardzo wyrośnięci pionierzy, poznają Starówkę - jedno z najpiękniejszych miejsc w Europie, odbudowane po II wojnie światowej na podstawie obrazów malarzy XVIII w. Piękne i okazałe pomniki, no i, oczywiście, Pałac Kultury i Nauki, gdzie dosłownie wlecieliśmy na 32 piętro szybką windą, by podziwiać panoramę polskiej stolicy.

Wieczorem, jak zawsze, czekała na nas pyszna kolacja i ognisko. Jak dzieci zasypiały w swych domkach, my, dorośli, wracaliśmy do ogniska.

Na wspólnym niebie błyszczały nasze wspólne gwiazdy, a iskry ogniska unosiły się do nich z przyjaznymi pozdrowieniami. Lekkie wino rozszerzało naczynia zrozumienia wzajemnego. Mrok za plecami sprzyjał zaufaniu. I, oczywiście, nie marnowaliśmy okazji, by naszym polskim kolegom udowodnić, że należy burzyć się wobec niesprawiedliwości posiadania ogromnych bogactw przez jednych i biedy innych, dzieląc między wszystkich możliwie równo. Idee przyszłości socjalistycznej jeszcze trzepotały w nas płomieniem pochodni gorkiewskiego Danki. Odpowiedzią nam były pobłażliwe uśmiechy, a nasi przyjaciele toczyli rozmowę w bardziej filozoficznym źródle. Szukając dogodnego kompromisu, mówili:

- *Ktoś wierzy w Boga, ktoś w ogólne szczęście, ktoś łączy się z innymi światami... Każdy szuka swego...*

Później ktoś brał do ręki gitarę. Płynęły magiczne, lekkie dźwięki, jakby podnosząc kurtynę tajemnic duszy i rozsądku ludzi, którzy mogą śpiewać, cieszyć się życiem, współczuć, rozumieć i kochać... Słuchałam i wydawało mi się, że wszyscy w tej chwili łączymy swoje światy i stajemy się piękniejsi i wznioślejsi...

Odtąd nasi polscy przyjaciele stale występowali w Grodnie z koncertami, przywozili wystawy, a wspólne obozy dla dzieci stały się tradycyjne...

...Żegnaliśmy się ze łzami w oczach. I już ponownie przekraczamy granicę i jedziemy do Grodna. Cisza w autobusie, aż jeden z chłopaków wyrwał nas z zadumy okrzykiem: *"Witajcie, ojczyste sosny! Wróciliśmy do domu! Hura!"*

"Jednak sosny nie są wszędzie takie same - pomyślałam sobie. - *Tak powinno być, ponieważ ojczyznę też każdy ma własną..."*

Irina FOMIENKOWA/HB

Brawo białostoczanom!

Występy gościnne białostockiego Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Grodnie

ciąg dalszy ze str. 1

Przedstawienie „C'est la vie!" Francuza Henriego Pierre'a Cami pojawiło się w repertuarze Teatru Dramatycznego w Białymstoku w ubiegłym sezonie. *„Zacząłem czytać opowiadania Cami i zrodził się pomysł takiego surrealistycznego spektaklu* - mówił Piotr Dąbrowski, dyrektor teatru białostockiego, podczas konferencji prasowej przed spektaklem w Grodnie. - *To czarny humor śmiejący się ze wszystkiego, z wielu elementów naszego życia. Przedstawiamy to u siebie na scenie komediowej, gdzie widzowie siedzą przy stolikach z winem, szampanem. To forma spektaklu kabaretowego. A u państwa pokazujemy to na scenie w teatrze".* Ale sztuka dużo na tym nie straciła i odebrana była dobrze, ponieważ, jak zaznaczył Piotr Dąbrowski: *„Polacy i Białorusini mentalnie i psychicznie, a również w myśleniu, poczuciu humoru - są bardzo bliscy, podobni. I korzenie nasze są gdzieś stąd. Cieszymy się, że teatr białostocki po tylu latach znów występuje w Grodnie. Tak się złożyło, jesteśmy bliscy, a znaleźliśmy się tak - "daleko", że nie mogliśmy wcześniej dojeżdżać".*



Piotr Dąbrowski

Występ grodnian w grudniu ub. roku w Białymstoku, a rewizyta teatru polskiego w Grodnie - to początek swoistego dialogu artystycznego placówek twórczych, które mają dużo wspólnego.

W repertuarze białostockiego teatru wśród licznych spektakli ("Mistrz i Małgorzata", "Świętoszek", "Małe zbrodnie małżeńskie", "Kolacja na cztery ręce", "Kobieta nad nami" i in.) znalazł się "Fantom bólu" Wasilija Sigarewa. Odbyła się prapremiera polska tego rosyjskiego autora z jego udziałem. Sztukę tego bardzo popularnego młodego autora rosyjskiego próbował wystawić teatr grodzieński, ale autor wymagał bardzo wysokiego honorarium, i pomysł nie został zrealizowany w Grodnie.

Natomiast u widzów po obydwu stronach granicy cieszą się popularnością wesołe przedstawienia. *"XXI wiek jest dla ludzi, dla całego naszego społeczeństwa dosyć trudny* - mówił Piotr Dąbrowski. - *Widzowie bardzo cenią sobie komedie. Ciężkie dramaty były zawsze dobrze przyjmowane, ale częściej widzowie chcą rozrywki, chcą wyjść z teatru oczyszczeni przez śmiech".* Potwierdzeniem stało się to, że spektakl "C'est la vie!" dobrze przyjmowany przez polskiego widza, dobrze odbierali również widzowie w Grodnie.

Tak na prawdę bariery językowej podczas przedstawienia nie powstało, chociaż były momenty, kiedy uważnie trzeba było wsłuchiwać się w szybko mówiony tekst czy piosenkę. Ale dopełniała obraz dobra gra aktorska oraz wyraźna mimika z gestami, co wyjaśniało fragment. Wesołe scenki i niezapomniane postacie: pijaczka - artysta Marek Tyszkiewicz, dziadka (raczej babci) w szkockiej spódniczce - Krzysztof Ławniczak, wampirzycy Arleta Godziszewska, palących opium - Marek Tyszkiewicz i Piotr Półtorak, w obrazie pana młodego (a nawet w jednym z momentów przedstawienia wyskakujący ofiarnie na scenę w kostiumie Adama) - Karol Smaczny, a także piękny śpiew aktorów (np. Agnieszka Możejko).

Podobnie jak teatrem w Grodnie, teatrem w Białymstoku kieruje artysta. Piotr Dąbrowski łączy obowiązki dyrektora, aktora oraz kierownika artystycznego. *"Jest to ciężko, ale mam dobrego zastępcę, wspaniałą asystentkę, w ogóle - dobry zespół* - mówi. - *Dlatego np. w tym sezonie mogę pozwolić sobie grać w spektaklach. Muszę to robić, bo przede wszystkim jestem aktorem. Moja przygoda w Białymstokiem zaczęła się z Białostockim Teatrem Lalek, a oni już mnie namówili, abym startował do konkursu na dyrektora Teatru Dramatycznego".* W tak wysokim tempie życia niekiedy zdarzają się i curiosum: dyrektor przyjmując interesanta w kostiumie Poncjusza Piłata (z "Mistrza i Małgorzaty") bardzo zaskoczył ostatniego i rozweselił kolegów. *„Połączenie tylu funkcji jest możliwe, kiedy ma się dobry zespół, technikę, której nie trzeba pilnować (a u nas jest najlepsza w Polsce). Kiedy ma się pracownie i telewizja do nas się zwraca, aby festiwal w Sopocie obsługiwały nasze pracownie. Ludzie wiedzą, co robią i chcą to robić. A zespół aktorski jest prawdziwym zespołem twórczych ludzi".*

Zespół białostockiego teatru jest bardzo aktywny. Dwukrotnie brał udział w Międzynarodowym Festiwalu Teatrów w Kairze w Egipcie, zdobył tam nagrodę, występował także w Londynie. *„Po latach zacisza zaczyna się aktywizować życie w tym kierunku, częściej wyjeżdżamy z występami gościnnymi"* - zaznacza dyrektor.

Teatry Grodna i Białegostoku mają podobne problemy: nie wszystkie plany mogą realizować z powodu... braku pieniędzy. *„Szkoda, że np. telewizja białostocka nie ma pieniędzy, aby nagrywać nasze spektakle. Mają dobry sprzęt, dobre studio, ale wszystko stoi. Gotowi jesteśmy nagrać nasze spektakle, które schodzą z afisza. Ale co z tego, jak nie ma na to pieniędzy"* - z goryczą zaznacza Piotr Dąbrowski. Jego grodzieński kolega Grigorij Markowiec też z trudem przypomniał nagrany sześć latem temu spektakl teatru, zaznaczając, że teraz nie mają żadnych propozycji od telewizji grodzieńskiej czy mińskiej.

Ważnym elementem współpracy teatrów może stać się realizacja wspólnego spektaklu - "Dziadów" Adama Mickiewicza. *"Projekt jest karkołomny* - mówi reżyser i koordynator projektu Piotr Dąbrowski. - *Ma być realizowany przez artystów z Białorusi, Polski i Rosji. Dużo zależy od pieniędzy, które przewidujemy otrzymać z projektów, wnioski których będą rozpatrzone latem. Jestem przekonany, że wszystko się uda. A warto taki projekt realizować".*

Grigorij Markowiec, dyrektor Grodzieńskiego Teatru Dramatycznego, natomiast nie ukrywa podziwu wobec odwagi kolegów z Białegostoku w realizacji tego projektu: *"Jak w ogóle można postawić "Dziadów"? To mistyka, dużo treści o tamtym świecie... Co my o nim wiemy i jak sobie przedstawiamy? Trudno wyobrazić, jak to realizować, chociaż przeczytałem utwór po białorusku i po polsku. To będzie przedstawienie interesujące i egzotyczne".* Obawy kolegi trochę łagodzi Piotr Dąbrowski: *"Wzięliśmy przede wszystkim tę część ludyczną, i to, co nasz region łączy. To nie żadne patriotyczne historie, które możemy sobie zostawić. Chcemy wziąć w III części improwizacje w wykonaniu młodych ludzi. Ten fragment pokazuje walkę pokoleń, bunt młodych ludzi, charakterystyczny dla każdego pokolenia. Natomiast tematu antyrosyjskiego tu nie ma".*

Mówiąc o dalszej współpracy Piotr Dąbrowski zaznaczył: *„Mamy spektakle, które możemy i chcemy przywieźć i pokazać. Teraz czekamy na grodzieński teatr z rewizytą. A mam nadzieję, że jeszcze w tym sezonie znów odwiedzimy Grodno".*

Tatiana ZALESKA

POEZJA

Mogiła w Kurhanie

Powiedz, mateczko, gdzie jestem ja?
Czy to jest nasza omszona chata?
Kto tutaj, matuś, tak cudnie gra -
Czyż to na skrzypcach nasz drogi tata?

Lecz, śpij, córeczko moja, Halino!
Tutaj tatusia nie ma przy tobie.
Tatuś w więzieniu siedzi, dziecino,
A my w dalekim syberyjskim grobie.

***

Kto tutaj mamusiu, tak cudnie śpiewa?
Toż to znajome słowicze granie.
Czy słyszysz, matuś, jak szumią drzewa?
Widzisz, jak rosa osiada na nie?

***

To szumi Dźwina, sowiecka rzeka,
To nie jest, Haluś, słowiczy śpiew.
To hymn szatanów, co niszczy człeka,
Wyssawszy z niego ostatnią krew.

***

Czy z nami tato na święta będzie?
Obiel, mateczko, te czarne ściany,
Bo, gdy przybędzie ksiądz po kolędzie,
Niech będzie piękny nasz dom kochany.

***

Będą niedługo dla ciebie święta -
Chrypi z boleści matka stroskana
Oj dola moja, dola przeklęta,
Czemu na taką próbę poddana?

***

Powiedz, mateczko, czym jam zgrzeszyła,
Że mam umierać w tym obcym świecie?
Jam się tak szczerze zawsze modliła -
Matusiu moja, toż sami wiecie.

***

Za wspólne winy klęska od Boga,
Dana nam, widać, w życiu Golgota.
Lecz ty nie umrzesz, dziecino droga,
Bo mnie dobije nędza, tęsknota.

***

Z wysiłkiem siadło w barłogu dziewczę,
Ręce oplotły matczyną szyję.
Mnie się, matusiu, umierać nie chce,
Wiem, że śmierć moja ciebie dobije.

***

A jednak, matuś, umrzeć mi trzeba,
Bo mnie do siebie biorą Anieli.
Z chwilą, gdy tylko pójdę do nieba,
Opowiem wszystko, cośmy cierpieli

***

Jak nas szatani nocą porwali,
Jak nas wsadzili w zimne wagony,
Jak zmarzłe dzieci precz wyrzucali,
Jak się modliły matki i żony.

***

Jak całe mienie konfiskowali,
Co wypracował znoju nasz brat.
Przekleństw, ni obelg nie żałowali,
Bo tego życzył kremlowski kat.

***

Jak nas przez stepy całe miesiące
Wieźli na nędzę i straszny głód.
Każdy zapomniał, że jest gdzieś słońce
A miał przed sobą ten straszny grób.

Widzi to Chrystus, dzieciną - droga,.
Widzi to także Najświętsza Pani,
Bo wciąż wzywamy na pomoc Boga,
By dał nam wolność, zerwał kajdany.

***

A ty, mateczko, gdy Bóg pozwoli,
Ujrzeć ci naszą chatę,
Pozdrów rodaków od swojej
A przede wszystkim - drogie: tatę

***

Powiedz, niech bracia kiedyś szukają
Mogił Polaków w tym obcym świecie.
Kto je usypał, niech pamiętają,
Wszystkim, mateczko, o tym powiedzcie.

***

Pozdrów, mateczko, wszystko ode mnie:
Pole złociste i leśną głuszę.
I nie płacz, błagam, bo to daremne,
Ja tutaj biedna umierać muszę.

***

Ostatni uścisk matce oddała,
Oczy utkwiła w szron na suficie
Święty obrazek w ręku trzymała,
Gasło powoli dziewczęce życie.

***

Nieznaną piosenkę nuciła Dźwina,
Spienione wody wiecznie w dal gnała.
W śniegu leżała biedna Halina,
A na mogile matka wciąż mdlała.

Autor nieznany

Nie rzucim ziemi

Nie rzucim ziemi
skąd nasz ród.
Ojczystej, drogiej
umęczonej.
Nie pójdzie więc
na marne trud
Ofiarą ojców uwieńczony.

Nie rzucim zacnej
niepojętej
spękanej jako matki
dłonie,
strugami płotu
przesiąkniętej
i trudem pracy
uświęconej.

Nie rzucim tej
broczącej rany
bolesnej jako cierń
w koronie,
krwią
bohaterów pomazanej
jak stos ofiarny w
Jej obronie.

Nie rzucim
naszej Karmicielki
brzemiennej wskroś
pachnącym chlebem,
ozdobnej w
lazur najpiękniejszy,
rozpięty naszym polskim
niebem.

Widokiem równin
Wielkopolski,
Podlasia w szacie
białych brzóz,
Do wzgórz przecudnej
Małopolski
W zagonach
pozłocistych zbóż.

Nie rzucim
śląskiej zadymionej,
ni rzeźby Karpat
pięknych gór,
gdzie w dali
żleby oszronione,
a w dole
szmaragdowy bór.

Nie rzucim ziemi
swej ojczystej
Nam chłopom danej
we władanie.
Tej chlebnej, leśnej
i ciernistej,
Z dobroci Twej
Wszechmocny Panie.

Nie rzucim, choćby
ciężka była,
Choć stawią nam
wysoki próg.
Nie zgasła jeszcze
chłopska siła,
niech nas w jedności
wspiera Bóg.

Franciszek STEFANIUK

AKTUALNOŚCI

Energetyka

Budowa pierwszej elektrowni atomowej na Białorusi rozpocznie się w 2008r. - poinformował minister energetyki Aleksander Ozerc. Pierwszy blok siłowni ma być oddany w 2014r., a drugi w - 2016r. Według ministra, łączna moc bloków sięgnie 2 tys. megawatów, a niewykluczone, że w przyszłości powstaną kolejne.

Tymczasem wiceprezes Narodowej Akademii Nauk (NAN) Władimir Cimaszpolski powiedział, że moc dwóch bloków ma wynieść łącznie 1 tys. megawatów. Poinformował też, że do 2025r. mają powstać kolejne dwa bloki.

Minister Ozerc podkreślił, że dwa bloki elektrowni pozwolą zaoszczędzić rocznie 5 mld metrów sześciennych gazu. Mińsk zamierza do 2020r. obniżyć udział gazu w bilansie energetycznym kraju z 95 do 50 proc.

Według nieoficjalnych informacji, elektrownia ma powstać w okolicach Mohylewa na wschodzie Białorusi, choć jeden z zapasowych wariantów lokalizacji umiejscowiony jest przy zachodniej granicy kraju.

Od połowy lutego wzrosną opłaty za transport ropy ropociągami białoruskimi. Opłaty za transport 1 tony ropy na odległość 100 km wzrosną do 1,29-3,5 USD. Obecne stawki, obowiązujące od 1995r., wynoszą 0,41-0,6 USD. - *Sądzę, że cena ropy dla Europejczyków się nie zmieni. Być może rosyjscy nafciarze poniosą dodatkowe wydatki* - ocenił Siergiej Grigoriew, szef rosyjskiego koncernu Transnieft. Koncern ten twierdzi, że zatwierdził już projekt budowy rury znad granicy z Białorusią do Primorska nad Bałtykiem obok Sankt Petersburga. Taka rura za kilka miliardów euro zmniejszyłaby zależność Rosji od tranzytu przez Białoruś.

Białoruś opracowuje programy pozwalające 20 proc. resursów energetycznych sprowadzać do kraju poprzez porty czarnomorskie i bałtyckie - poinformował prezes NAN Michaił Miasnikowicz. Według niego, *„nie ma żadnych przeszkód nie do pokonania"* w dziedzinie dostaw ropy z Iranu i Wenezueli.

Internet

Białoruś planuje zapoznać się z międzynarodowymi rozwiązaniami prawnymi w dziedzinie kontroli Internetu - poinformował minister informacji RB Władimir Rusakiewicz. Według niego, ustawa o uregulowaniu pracy mass-mediów w sieci internetowej została przyjęta nie tylko na Białorusi, ale również w innych krajach.
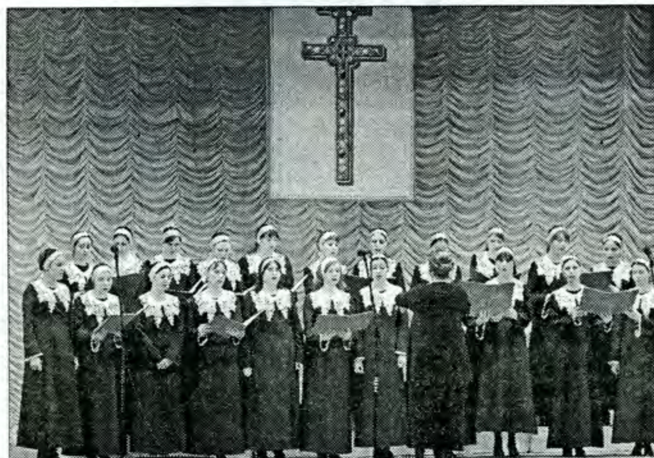
Władimir Rusakiewicz zaznaczył, że w związku z szerokim rozwojem Internetu Ministerstwo Informacji planuje wprowadzenie zmian w prawie prasowym. - *Nie planujemy stawiania przeszkód w pracy Internetu, jednak uważamy za swój obowiązek zapoznanie się działalnością resortów w innych krajach w tej dziedzinie oraz wniesienie odpowiednich zmian do prawa prasowego* - oświadczył Władimir Rusakiewicz.

Społeczeństwo

30 stycznia br. zatwierdzony został nowy budżet minimum egzystencji. W okresie od 1 lutego do 30 kwietnia br. będzie on wynosił dla osób pracujących 188 tys. 790 rubli, dla emerytów - 150 tys. 990 rubli, dla studentów - 180 tys. 20 rubli, dla dzieci w wieku 3-16 lat - 198 tys. 380 rubli, dla dzieci w wieku do lat 3 - 144 tys. 850 rubli.

PAP/BELTA/BelaPAN/HB

FOTO W Głosie



W VI Otwartym Festiwalu Śpiewu Prawosławnego Diecezji Grodzieńskiej udział wzięły 40 zespołów cerkiewnych i świeckich z obwodu grodzieńskiego, Homla, Witebska, Brześcia, Woronieża, Moskwy, Białegostoku i Rygi. Jurorzy wyłonili najlepszych i wręczyli nagrody w 8 nominacjach. HB

Ceny paliw 8 lutego 2007

H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1470	1840	2100	1470
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1470	1840	2100	1470

Kurs walut Banku Narodowego 8.02.07r.

USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2142,0	804,84	80,82	719,32	2781,92

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001 СПАС001

Bezpieczne dzieciństwo

Elementy polityki rodzinnej

Rok 2007 w naszym kraju ogłoszony został Rokiem Dziecka. Dzięki temu kontynuowane będą projekty socjalne rozpoczęte w roku ubiegłym, który był Rokiem Matki. W ub. roku szeroką działalność prowadzono w zakresie ochrony praw i interesów prawnych dzieci, wsparcia materialnego rodzin, odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz pomocy społeczno-pedagogicznej oraz psychologicznej świadczonej rodzinom.



© J. WANIUKIEWICZ

Element materialny

Od 1 lutego wzrosły na Białorusi zapomogi dla rodzin wychowujących dzieci. W okresie luty-kwiecień wynosić będą dla rodzin wychowujących dziecko do lat 3 110 tys. 830 rubli, a dla pozostałych - 51 tys. 150 rubli. Zapomoga po urodzeniu pierwszego i drugiego dziecka wzrośnie do 341 tys. Po urodzeniu trzeciego i kolejnych dzieci rodzina białoruska dostanie zapomogę w wysokości 511 tys. 500 rubli.

Według specjalistów, w naszym kraju występuje 10 rodzajów zapomóg dla rodzin wychowujących dzieci. System ten obejmuje ponad 512 tys. dzieci i młodzieży w wieku do lat 18. W ubiegłym roku kwoty zapomóg dziecięcych wzrosły o 15,8 proc. (trzykrotnie w ciągu roku - 1 lutego, 1 maja i 1 sierpnia).

I chociaż Pismo Święte mówi, że *„nie samym chlebem żyje człowiek"*, to jednak czynnik materialny jest bardzo wpływowy w podjęciu decyzji o liczebności rodziny. Chociaż z innej strony, to właśnie rodziny bardzo zamożne najczęściej wychowują jedynaków.

Element ministerialny

W br. Ministerstwo Edukacji RB przeprowadzi szereg przedsięwzięć skierowanych na wsparcie dzieci i młodzieży. Podczas opracowania programów specjaliści uwzględnili takie kryteria, jak: wychowanie moralne młodego pokolenia, wpajanie zasad zdrowego trybu życia, bezpieczeństwa funkcjonowania oraz walkę z nałogami. Wszelkie wysiłki dorosłych w br. będą skierowane na to, by uczynić życie każdego dziecka radosnym, szczęśliwym i stabilnym - zaznaczyła Tatiana Kowalowa, zastępca ministra zdrowia RB.

Na dzień dzisiejszy w naszym kraju mieszka ponad 2 mln 27 tys. dzieci w wieku do lat 18, 32 tys. z nich są sierotami. *„W większości przypadków* - zaznacza Tatiana Kowalowa, - *są to tzw. sieroty społeczne"*. W związku z tym opracowany został model organizacji działalności w dziedzinie ochrony i opieki nad dziećmi znajdującymi się w trudnej sytuacji życiowej. Specjaliści różnych kwalifikacji wspólnie będą szukać wyjścia z trudnej sytuacji, w której znalazła się każda oddzielna rodzina, przeprowadzać akcje profilaktyczne i zapobiegawcze w wychowaniu dzieci pozbawionych opieki, jak również okrutnego traktowania dzieci.

Element konsumpcyjny

A tym czasem każdy szanujący się rodzic powinien pamiętać, że musi chronić swoje dziecko przed licznymi niebezpieczeństwami, które czyhają na nie dosłownie wszędzie. Nie mówię już o drogach, ulicach, telewizji, Internecie... (Ta lista może być bardzo długa). Chciałabym się zatrzymać na rzeczy tak prowizorycznej, jak zabawka. Nawet w tym niezbędnym dla każdego dziecka przedmiocie może kryć się poważne niebezpieczeństwo.

W ubiegłym tygodniu w kilku mińskich sklepach wycofano ze sprzedaży partię zabawek wyprodukowanych w Chinach. Najbardziej w tym wszystkim kontrowersyjne jest to, że na alarm zabiła konsumentka, a nie specjaliści. Matka, która kupiła dziecku zabawkę, zwróciła się do sanepidu ze skargą na rzeški nieprzyjemny zapach zabawki, po czym przeprowadzono badania laboratoryjne, które wykryły szereg naruszeń norm sanitarnych.

Specjaliści twierdzą, że mianowicie zapach jest jednym ze wskaźników jakości zabawki. Powinien on być prawie niewyczuwalny. Zabawki o silnym zapachu mogą wywołać u dziecka alergię. Najprostszy więc sposób na zbadanie jakości kupowanej zabawki, jest jej powąchanie. Ale najbardziej efektywny - to zapotrzebowanie od sprzedawcy dokumentów potwierdzających jakość kupowanego przez nas towaru, bądź to zabawka, smoczek, kaszka dla bobasa czy rower. Każda rzecz, której dziecko dotyka i z którą jest w kontakcie powinna być bezpieczna, a zadbać o to powinniśmy my - dorośli.

Helena BOHDAN

ROCZNICA

Pamięć o bohaterze

4 lutego w Kosowie w obwodzie brzeskim odbyły się obchody 261. rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki zorganizowane przez Brzeski Obwodowy Komitet Wykonawczy. W uroczystościach udział wzięli Ambasador ad personam MSZ Białorusi Włodzimierz Szczasny i Ambasador Białorusi w Polsce Paweł Łatuszko, kierownictwo Brzeskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, przedstawiciele ambasad Polski, Litwy, USA i Francji na Białorusi, Konsulatu Generalnego Szwajcarii, delegacja Fundacji im. Tadeusza Kościuszki, kierownictwo i przedstawiciele społeczności rejonu iwacewickiego, Rady Miejskiej w Kosowie. Pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki złożono kwiaty, oraz delegacje zwiedziły Siedzibę-Muzeum Tadeusza Kościuszki w Mereczowszczyźnie. Szczególnej barwy uroczystościom nadał występ członków wojskowo-historycznego klubu „Granada" ze Słonimia oraz Pułku Połockiego epoki wojen napoleońskich.



© BRESTOBL

Paweł Łatuszko zaznaczył, że odnowioną siedzibę Kościuszków od momentu jej otwarcia zwiedziło ponad 20 tys. osób. A przy okazji każdej rocznicy zbiory miejscowego muzeum wzbogacane są w liczne eksponaty. W br. goście przekazali tam liczne obrazy, broń oraz kopie szabli i tekstu Roty naczelnika powstania.

HB

NUMIZMATYKA

Orda na monetach

6 lutego Narodowy Bank RB wprowadził do obiegu monety pamiątkowe „Napoleon Orda. 200 lat". Są to srebrne monety o nominale 20 rubli oraz miedziowo-niklowe o nominale 1 rubel. Rewers monety zdobi portret Napoleona Ordy na tle linii okrężnych oraz chaotycznie rozmieszczonych nut. Na awersie monety znalazły się herb RB oraz fragmenty rysunków wykonanych z litografii artysty.



© NBRB



Monety srebrne wyemitowano w ilości 5 tys. sztuk, a miedziowo-niklowe - 7 tys. sztuk.

BELTA/HB

Nie stawiał alternatywy

Miała być staranna rekonstrukcja rządu, a mamy chaos i niedomówienia - uważa Janina Paradowska, znana publicystka

Radosław Sikorski złożył dymisję ze stanowiska ministra obrony, którą premier Jarosław Kaczyński przyjął. Sikorski nie ujawnił powodów swojej dymisji, potwierdził jednak, że złożył wniosek o odwołanie Antoniego Macierewicza z funkcji szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Jako jeden z powodów dymisji Sikorski podał brak możliwości kontroli nad przygotowaniem polskich żołnierzy do misji w Afganistanie. Od dłuższego czasu media wskazywały, że szef MON nawet w misji afgańskiej pozbawiony jest kontroli nad nowymi wojskowymi służbami wywiadu i kontrwywiadu.

Na pożegnalnej konferencji prasowej ustępujący minister obrony powiedział, że w czasie tak niebezpiecznej operacji wojskowej szef tego resortu musi być przekonany, iż zrobił wszystko, aby polscy żołnierze byli bezpieczni.

Rzecznik rządu Jan Dziedziczak powiedział, że Sikorski złożył dymisję *„tuż po rozmowie z premierem, podsumowującej przegląd resortów"*. Dodał, że Sikorski *„nie stawiał alternatywy: ja albo Antoni Macierewicz"*. Dziedziczak mówi, że premier miał *„poważne zastrzeżenia do pracy ministra"*.

Media od dłuższego czasu informowały o konflikcie szefa MON z szefem kontrwywiadu wojskowego, a wcześniej wiceministrem obrony Antonim Macierewiczem.

Prezydent Lech Kaczyński powołał na stanowisko ministra obrony Aleksandra Szczygłę. Jednocześnie Szczygło został odwołany z funkcji szefa Kancelarii Prezydenta.

Podczas ceremonii w Pałacu Prezydenckim Lech Kaczyński powiedział, że zmiany ministrów są normalne w demokratycznym państwie. Podziękował odwołanemu ministrowi Radosławowi Sikorskiemu za jego 15-miesięczną pracę na rzecz wzmocnienia armii, która przyniosła widoczne efekty.

Nowy minister obrony jest prawnikiem i bliskim współpracownikiem Lecha Kaczyńskiego. W ostatnim czasie był szefem jego kancelarii, a wcześniej przez ponad pół roku wiceministrem obrony.

Prezydencki kandydat na ministra obrony narodowej zapewnia, że będzie kontynuował dotychczasową politykę w tym resorcie. Jego zdaniem, należy spokojnie realizować założenia przyjęte przez ministra Sikorskiego i unikać niepotrzebnych zawirowań w wojsku. Minister Szczygło podkreślił, że w okresie przygotowań do misji w Afganistanie ważniejsze jest bezpieczeństwo żołnierzy, niż osobiste ambicje związane ze stanowiskiem.

Aleksander Szczygło nie chciał oceniać efektów pracy ustępującego ministra. Powiedział, że zrobi to dopiero po osobistym zapoznaniu się ze stanem spraw w resorcie.

Były minister obrony narodowej Radosław Sikorski chce być sekretarzem generalnym NATO - takie informacje podał eurodeputowany Samoobrony Ryszard Czarnecki. Kadencja obecnego sekretarza generalnego NATO Japa de Hoop Scheffera kończy się w przyszłym roku.

Tygodnik „Newsweek", powołując się na nieoficjalne informacje, podał, że Sikorski miał się też narazić ostrą krytyką braci Kaczyńskich, którą wygłaszał na nieformalnych spotkaniach. Ktoś miał o tym donieść prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. Komentatorzy podkreślają także konflikt między Sikorskim a szefem Kancelarii Prezydenta Aleksandrem Szczygłą.

Za poważne osłabienie Polski uznał dymisję Radosława Sikorskiego były doradca prezydenta Jimmy'ego Cartera do spraw bezpieczeństwa narodowego, profesor Zbigniew Brzeziński. Rozczarowanie z powodu odejścia ministra obrony wyraził też przebywający w USA były prezydent Aleksander Kwaśniewski.



Radosław SIKORSKI - polityk, dziennikarz, były minister obrony narodowej.

Urodził się 23 lutego 1963r. w Bydgoszczy.

Wykształcenie

Ukończył nauki polityczne, filozofię i ekonomię na Uniwersytecie w Oksfordzie.

Kariera

W latach 1986-1989 był korespondentem wojennym brytyjskich „Spectatora" i „Observera" w Afganistanie i Angoli (otrzymał pierwszą nagrodę World Press Photo w kategorii zdjęć reporterskich za zdjęcie rodziny afgańskiej zabitej w bombardowaniu). W latach 1990-1991 był warszawskim korespondentem „The Sunday Telegraph" Od 1990r. był też doradcą ds. inwestycji w Polsce Ruperta Murdocha, właściciela koncernu medialnego News Comporation.

W 1992r. został wiceministrem Obrony Narodowej w rządzie Jana Olszewskiego; był jednym z inicjatorów przystąpienia Polski do NATO.

Od 1998 do 2001 roku, w rządzie Jerzego Buzka, był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odpowiadającym za sprawy konsularne, łączności z Polonią oraz stosunki RP z państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Wprowadził wówczas m.in. program "tania wiza" dla sąsiadów ze wschodu.

Od 2002 roku do 2005 roku był członkiem rzeczywistym (resident fellow) Amerykanskiego Instytutu Przedsiębiorczości w Waszyngtonie oraz dyrektorem wykonawczym Nowej Inicjatywy Atlantyckiej.

We wrześniu 2005r. został wybrany do Senatu RP z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu bydgoskim. W październiku tego samego roku został mianowany na ministra obrony, a w grudniu został członkiem Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Radosław Sikorski jest redaktorem cyklu publikacji analitycznych pt. European Outlook oraz autorem książek "Prochy świętych - podróż do Heratu w czas wojny" i "The Polish House - an Intimate History of Poland". Publikuje w "Rzeczpospolitej", "National Review", "The Spectator", "The Wall Street Journal", "Sunday Telegraph".

Jego żoną jest amerykańska dziennikarka i pisarka Anne Applebaum (laureatka nagrody Pulitzera za książkę "Gułag").



Ludwik Dorn, były minister MSWiA



Aleksander Szczygło, nowy minister obrony

Zostanie odwołany

Antoni Macierewicz będzie odwołany. Szef Wojskowego Kontrwywiadu straci stanowisko zaraz po opublikowaniu raportu z weryfikacji Wojskowych Służb Informacyjnych.

Antoni Macierewicz do rządu wszedł jesienią zeszłego roku. 15 lat temu wywołał lustracyjną awanturę, w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, w randze wiceministra, likwidował Wojskowe Służby Informacyjne. I tym razem nie obyło się bez awantur.

Fragmenty raportu z likwidacji WSI co chwila przedostają się do opinii publicznej, wywołując kolejne skandale. Sam Macierewicz *„wsławił"* się słynnymi już *„skrótami myślowymi"*, np. o agenturalnej działalności przeszłości większości polskich szefów dyplomacji po 1989r.

Kolejna dymisja

Minister spraw wewnętrznych i administracji Ludwik Dorn podał się do dymisji. Premier przyjął rezygnację szefa MSWiA. Dorn pozostaje wicepremierem. Janusz Kaczmarek zgodził się objąć funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Ludwik Dorn jest posłem na Sejm RP obecnej i poprzedniej kadencji, socjologiem i publicystą. Od lutego do listopada 1991r. kierował Zespołem Analiz w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy. Od początku lat 90. był członkiem Porozumienia Centrum.

W 2001r. wspólnie z Jarosławem i Lechem Kaczyńskimi oraz grupą współpracowników z PC Dorn brał udział w założeniu PiS. Został wiceprezesem partii. W wyborach parlamentarnych w 2001r. wybrano go do Sejmu IV kadencji w okręgu podwarszawskim. Od grudnia 2002r. był Przewodniczącym Klubu Parlamentarnego PiS. W wyborach parlamentarnych w 2005r. ponownie został wybrany do sejmu.

Na początku lat 70. związał się z opozycją antykomunistyczną. Od 1972r. uczestniczył w niezależnych spotkaniach organizowanych przez środowisko seniorów I Warszawskiej Drużyny im. Romualda Traugutta „Czarna Jedynka". Od września 1976r. działał w KOR. Od 1977r. był współpracownikiem redakcji podziemnego pisma „Głos". Od września 1980r. - członek NSZZ „Solidarność" i KSR „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość". W stanie wojennym ścigany listem gończym, uniknął aresztowania. **Przygotował AD**

SONDAŻ

Blaski i cienie

Rok 2006r. przyniósł poprawę sytuacji materialnej i samopoczucia Polaków - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Badanie wskazuje, że trzem czwartym Polaków nie przydarzyło się w minionym roku żadne nieszczęście.

Przyjęcie, obiad w restauracji i książka

Przybyło nieco czytelników książek, bywalców kin, uczestników imprez sportowych, a także osób, które urządziły przyjęcie dla znajomych, wybrały się z rodziną do restauracji lub kupiły coś nieplanowanego.

Większość Polaków (66 proc.) twierdzi, że w 2006r. urządziła przyjęcie dla swoich przyjaciół lub znajomych, 37 proc. badanych wybrało się z rodziną do restauracji, a 31 proc. wyjechało z rodziną na wypoczynek.

Jak podkreśla CBOS, od początku lat 90. obserwujemy stały wzrost odsetka badanych, bywających z rodziną w restauracjach. Obecnie jest on wyższy o 3 punkty procentowe niż rok temu i o 15 punktów - niż w roku 1988, kiedy po raz pierwszy przeprowadzono badanie.

Ponad połowa badanych deklaruje, że w 2006r. przynajmniej raz dla przyjemności przeczytała książkę. Do kina wybrał się w minionym roku co trzeci Polak. Zdecydowanie mniejszą popularnością cieszy się teatr, w którym w zeszłym roku było 13 proc. badanych.

Popularny totolotek i zawody sportowe

Prawie połowa respondentów kupiła w zeszłym roku coś nieplanowanego, atrakcyjnego, a nieco ponad dwie piąte Polaków grało w 2006r. w totolotka.

Popularnością cieszyły się też imprezy sportowe. Więcej niż co trzeci Polak deklaruje, że w ub. roku był przynajmniej raz na takich zawodach. Ponad jedna trzecia osób biorących udział w badaniu korzystała w minionym roku z Internetu w celach niezwiązanych z pracą.

Co piąty Polak twierdzi, że w ub. roku był za granicą, a co 17. respondent zadeklarował, że co najmniej raz podjął tam pracę.

Prawie połowa respondentów przekazała w 2006r. pieniądze na cele dobroczynne i/lub udzieliła pomocy rzeczowej. Stosunkowo małą popularnością cieszy się idea wolontariatu - jedynie nieliczni badani deklarują, że w minionym roku pracowali jako wolontariusze.

Niebezpiecznie na ulicy, niemiło w urzędzie

Osobom biorącym udział w badaniu zdarzały się też w minionym roku nieprzyjemne sytuacje. Brak bezpieczeństwa na ulicach odczuło przynajmniej raz niemal dwie piąte badanych, a prawie jedna trzecia respondentów zmuszona była pożyczać pieniądze od znajomych. Co piąty Polak miał również kłopoty z załatwieniem spraw w urzędzie gminnym, miejskim lub dzielnicowym. W minionym roku co 14. ankietowany został okradziony. Znikoma liczba osób uczestniczyła w strajku lub demonstracji. **PAP/AD**

SPORT



Adam MAŁYSZ (na zdj.) wygrał konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Titisee-Neustadt. W drugiej serii Polak skoczył na odległość 134,5 metra.



Polacy zostali wicemistrzami świata piłkarzy ręcznych. W wielkim finale przegrali z gospodarzami imprezy - Niemcami - 29:25. To największy w historii sukces polskich szypiornistów.

Srebrne medale w trakcie ceremonii zakończenia mistrzostw reprezentantom Polski wręczał prezydent Lech Kaczyński w towarzystwie prezydenta Niemiec Horsta Koehlera. **PAP/AD**

PONIEDZIAŁEK, 12 LUTEGO

БТ

06.10, 16.45 Сериал „Все смешалось в доме?"
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 00.05 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!".
07.30, 08.30, 11.55 „Деловая жизнь".
09.05 Сериал „Примадонна". Заключ. серия.
09.55 „Панорама недели".
11.15 „ЕвроФест. День за днем".
11.25 „Існасць".
12.10 Мелодрама „Зимняя жара"
13.50 „Созвездие надежд".
14.30 „Вокруг планеты".
15.15, 19.20 Новости региона (Гродно)
15.30 Мультфильм.
15.50 „Культурные люди".
16.15 „Кухня юмора".
17.40 Сага „Любовь как любовь"
18.50, 00.25 „Зона Х".
19.35 „Время спорта".
20.00 Экранизация М.Ю.Лермонтова „Герой нашего времени"
21.00 „Панорама".
21.45 Видеофильм
22.10 Драма „Психушка"

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.05 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10 „Дыхание планеты".
10.40, 11.05 „Розыгрыш".
12.00 „Малахов+".
13.05 Детектив „Женская логика".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Тайны Смолвилля".
17.05 „Иконы животного мира". Док. сериал.
18.15, 21.00, 23.20 Новости спорта.
18.20 Сериал „Очарованный".
19.00 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
22.00 Фильм „Сестры по крови".
23.25 „Раскаленный лед Татьяны Тарасовой".
00.25-01.25 „Бойцовский клуб".

ЛАД

7:00 „Утренняя подзарядка"
8:00 „Сладкий плод". Телесериал
8:50, 15:50 Новости культуры
9:00 „В этот день"
9:05 Киноновелла „Все деньги с кошельком"
9:35, 21:05 Сериал „Двое из ларца". Фильм „Дом с привидениями".
10:25 „Хорошие новости"
10:50 „Телебарометр"
11:10 „Пой, душа!" „Зимний калейдоскоп"
11:35 „Вас вызывает Спортландия"
12:15 Драма „Семейные тайны"
13:55 „Школа ремонта"
14:40 „Женская лига"
15:05 „Детали". Брошенные дети
15:30 Док. сериал „Миллион вопросов о природе"
16:00 Мультфильм
16:10 Мультсериал „Отель привидений"
16:35 Сериал „Приключения Скиппи"
17:00 „Едим дома"
17:30 „Тема". Информационно-аналитическая программа (Гродно).
18:10 „Числобук" (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
18:30 Сериал „Городской романс"
19:20 Сериал „Золотая теща"
19:55 „Белорусское времечко"
20:50 „Калыханка"
21:55 Сериал „Любовные авантюры"
22:55 „Хоккей. Формула игры"
23:25 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер - лига. Обзор тура
0:20 Футзал. Финал Кубка Беларуси. Видеообзор

СТВ+RENTV

06.05, 17.20 „Минцина".
06.15 „С чего начинается утро".
07.30 „Неделя" с Еленой Ходоренок.
08.45 „Большой завтрак".
09.20 „Рожденные в СССР".
10.00 „Спортивная неделя".
10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
10.40 „Анфас". Военно-патриотическая программа.
11.00 „Час суда: дела семейные".
12.00 „Час суда" с Павлом Астаховым.
13.00 „Есть контакт".
13.50, 18.25 „Пять минут до метро". Телесериал.
14.50 „Геркулес". Мульт. сериал.
15.35 Чемпионат мира по ралли-2007. Швеция.
16.50 „Культурная жизнь" с Александром Ефремовым.
17.30 „Званый ужин".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Добро пожаловаться".
20.50 „Солдаты 8". Телесериал.
22.00 „Репортер СТВ": Рецепты белорусского чуда.
22.55 „Студенты". Телесериал.
23.50 „Столичный футбол".
00.20 Боевик „Хроники Риддика".

РТР

07.00 Доброе утро, Россия!.
09.10 „Рузвельт. Править миром".
10.00 „Аншлаг и Компания".
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 Вести.
11.30, 14.20, 19.45 Местное время. Вести - Москва.
11.50 Телесериал „АДЪЮТАНТЫ ЛЮБВИ".
13.45, 18.40 Вести. Дежурная часть.
14.40 Комедия „ВАМ БУКЕТ!"
16.30 Городок.
17.20 Местное время. Вести - московская область.
17.40 Телесериал „БАНКИРШИ"
20.05 Спокойной ночи, малыши!.
20.15 Сериал „Тайны следствия - 3". Бумажная работа.
21.20 Сериал „ЗАКОН МЕРФИ - 3"
22.20 Сериал „Джонни Зиро"
23.10 „Дежурный по стране". Михаил Жванецкий.
00.00 ВЕСТИ +.
00.20 „Честный детектив". Авторская программа Эдуарда Петрова.
00.50 „Синемания".

НТВ

08.00 Информационный канал „Сегодня утром".
09.30 „Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 „Кулинарный поединок".
11.15 „Квартирный вопрос".
12.10 „Следствие вели...".
13.25 Сериал „Сыщики-4".
15.10 „Смотр".
15.35, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.25 Сериал „Жизнь - поле для охоты".
19.45 Сериал „Ленинградец"
20.50 Сериал „Улицы разбитых фонарей-6".
22.40 Сериал „Сталин. Live".

TVP 1

06:15 Perkusista
06:40 Wstaje dzień
06:45 Wójt roku 2006
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Teletubisie
10:00 Budzik
10:30 Lippy&Messy
10:35 Ferie z Jedynką
11:05 Szkoła złamanych serc; serial
11:55 Sekrety Rodzinne
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:00 Moda na sukces; serial
13:55, 18:35 Klan; telenowela
14:20, 19:30 Plebania; telenowela
14:50, 19:00 Jaka to melodia?
15:15 Bulionerzy; serial
15:40 Zwierzowiec
16:10 Mieszkać w Europie
16:30 Symulator faktu
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:15 Ring
22:00 Teatr Telewizji
23:40 Z refleksem
00:00 Errata do biografii
00:35 Żądza krwi; serial
02:00 Żywot Michała

TVP 2

06:35 Statek miłości; serial
08:10 TELEZAKUPY
08:25 Przystanek praca
08:40 Magiczny autobus
09:05, 17:15 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:50 Święta wojna; serial
12:15 Codzienna; serial
12:45 Magnum; serial
13:35 Allo, Allo; serial
14:05 Dzieciaki przed kamerą
14:30 Pokochaj mnie i moje dzieci
15:00 Znaki czasu
15:20 Zakręcony tydzień
16:10 Dr Quinn; serial
17:00, 19:45, 23:00 Panorama
18:10 Wędrówki z bestiami
18:45 Program lokalny
19:15 Zorro; serial
20:10 Biznes
20:30 Oto jest pytanie
21:05 M jak miłość; serial
21:55 Kulisy serialu
22:05 Maszyna czasu
23:40 Warto rozmawiać
00:40 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:10 Wieczór artystyczny
02:45 AUDIOTELE

TVP3

06:00, 09:00, 10:00 Kurier Poranek
08:45, 17:45, 18:45, 22:45 Obiektyw
09:45 Magazyn łomżyński
10:30, 10:55, 11:30, 11:55, 12:30, 12:55, 13:30, 13:55, 14:30, 14:55, 15:30, 15:55, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 01:20 Kurier
11:00, 15:00 Zagadkowe historie XX stulecia
11:47, 12:45, 13:47, 14:47, 15:47, 16:58 Serwis ekonomiczny
11:49, 12:49, 13:50, 14:49, 15:50, 17:00 Serwis sportowy
11:50, 12:50, 13:53, 14:50, 15:52, 17:04 Serwis Kulturalny
12:00, 16:00 Medyczny front
13:00 Młodzież kontra
14:00, 21:00, 02:15 Telekurier
17:10 Rozmowa dnia
17:50, 23:05 Gość dnia
18:00, 23:15, 00:50, 02:05 Plus - minus
19:05 Przegląd suwalsko-mazurski
19:15 Reportaż
19:40 Everyday English
20:00 Powroty
20:05 Pod twoją obronę
20:30 Regiony na antenie
21:55, 01:35 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:45 Sportowy Wieczór
00:10, 02:40 Złodzieje samochodów

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:45 Jedyneczka
10:00, 18:40 My Wy Oni
10:25 Zdarzyło się
10:50 Mój pierwszy raz
11:40 Biografie
12:30, 17:30, 01:00 Klan; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Plebania; telenowela
13:35 Tam gdzie jesteśmy
14:05 M jak miłość; serial
15:00 Defekt; serial
15:55 Porozmawiajmy
17:10 Unijnym traktem
18:00 Teleexpress
18:15 Kinematograf
19:10, 01:25 Jest takie miejsce
19:25, 01:40 Po emisji...
19:30, 01:45 Z archiwum IPN
20:00 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Cierpienie ciała i duszy
21:55, 03:50 Galeria malarstwa polskiego
22:05, 03:55 Sportowy tydzień
22:35, 04:25 Wiedźmy; serial
23:20, 05:10 To jest temat
23:35, 05:20 A zaczęło się wszystko na Kresach...
00:30 Panorama
00:50 Biznes
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
06:15 Zacisze gwiazd
06:40 Salon kresowy

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:50, 13:00 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Halo! Kasa!
09:55 Roseanne - serial
10:25, 16:10 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Przeklęta miłość - telenowela
12:00 Dharma i Greg - serial
12:30, 20:30 Samo życie - serial
13:55 Jesteś moim życiem - serial
14:55, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:40 Świat według Bundych - serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:25 Interwencja
18:00 Gra w ciemno
21:00 Z Archiwum X - serial
22:00 U-571 - film
00:35 Nieustraszeni
01:35 Bumerang
02:20 Magazyn sportowy
04:20 Nocne randki

WTOREK, 13 LUTEGO

БТ

06.10, 16.50 Сериал „Все смешалось в доме?"
07.00, 08.00, 09.00, 15.00, 19.00, 00.00 Новости.
07.05, 09.05 Пресс-обзор.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!".
07.30, 08.30 „Деловая жизнь".
Техническая профилактика с 09.10 до 15.00.
15.15, 19.20 Новости региона (Гродно)
15.30 „Время спорта".
15.50, 00.40 Сериал „Дживс и Вустер"
17.45 Сага „Любовь как любовь"
18.50, 00.35 „Зона Х".
19.35 „Земельный вопрос".
20.00 Сериал „Герой нашего времени"
21.00 „Панорама".
21.45 Видеофильм
22.10 Мелодрама „Проживая зиму"
00.25 День спорта.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.15 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Жди меня.
09.55, 22.10 Фильм „Сестры по крови".
10.50 „Ералаш".
11.05, 21.05 Сериал „Не родись красивой".
12.00 „Малахов+".
13.05 „Раскаленный лед Татьяны Тарасовой".
14.00 „Детективы".
14.30 „Контрольная закупка".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.10 Сериал „Тайны Смолвилля".
17.05 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
18.15, 21.00, 23.30 Новости спорта.
18.20 Сериал „Очарованный".
19.00 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
23.35-00.35 Теория невероятности. „Как преодолеть депрессию".

ЛАД

7:00 „Утренняя подзарядка"
8:00 „Сладкий плод". Телесериал
8:50, 15:50 Новости культуры
9:00 „В этот день"
9:05, 18:30 Сериал „Городской романс"
9:55 Сериал „Двое из ларца". Фильм „Дом с привидениями".
10:50, 19:20 Сериал „Золотая теща"
11:20, 17:00 „Едим дома"
11:45 „ПРОдвижение +"
12:05 „Женсовет"
12:35 „Поэтические новеллы". „Сон души". Поэт Михаил Стрельцов
12:50 Комедия „Белые Росы"
14:20 „Площадь искусств". Камерный оркестр „GRADUS ad PARNASSUM"
14:45 „Гаспадар"
15:15 „Хоккей. Формула игры"
16:00 Мультфильм
16:10 Мультсериал „Отель привидений"
16:35 Сериал „Приключения Скиппи"
17:30 „Тема". Информационно-аналитическая программа (Гродно).
17:50 „Время спорта" (Гродно).
18:10 „Числобук" (Гродно)
18:25 Музыкальная страница.
19:55 „Белорусское времечко"
20:50 „Калыханка"
21:05 Сериал „Двое из ларца". Фильм „Танцы в лабиринте".
21:55 Хоккей. Чемпионат Беларуси. Экстралига. Керамин - Гомель
23:50 „Шок-О-ЛАД"

СТВ+RENTV

06.05, 17.20 „Минцина".
06.15, 07.40 „С чего начинается утро".
07.30, 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.40 „Добро пожаловаться".
09.00, 20.50 „Солдаты 8". Телесериал.
10.00 „Столичный футбол".
10.40 „Ради смеха".
11.00 „Час суда: дела семейные".
12.00 „Час суда" с Павлом Астаховым.
13.00 „Репортер СТВ": Рецепты белорусского чуда.
13.50, 18.25 „Пять минут до метро". Телесериал.
14.50 „Геркулес". Мульт. сериал.
15.15 „Частные истории".
16.05 „Наш дом".
16.50 „Трое сверху". Сериал.
17.30 „Званый ужин".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Автопанорама".
22.00 „Криминальное чтиво".
22.55 „Студенты". Телесериал.
23.50 „Горячий лед".
00.20 „Тема дня".
00.25 „Секретные материалы". Телесериал.
01.10 „Побег". Телесериал.

РТР

07.00 Доброе утро, Россия!.
09.10 „Василий Лановой. Чувство цели".
10.00, 20.15 Сериал „Тайны следствия - 3". Бумажная работа.
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 14.20, 17.20, 19.45 Местное время. Вести-Москва.
11.50 Телесериал „АДЪЮТАНТЫ ЛЮБВИ".
13.45, 16.40, 18.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
14.40 „Частная жизнь". Ток-шоу
15.30 Суд идет.
17.40 Телесериал „БАНКИРШИ"
20.05 „Спокойной ночи, малыши!.
21.20 Сериал „ЗАКОН МЕРФИ - 3"
22.20 Сериал „Джонни Зиро"
23.15 „Эксперт".
23.30 „Нюрнбергский процесс. Последнее сражение".
00.20 ВЕСТИ +.
00.40 Триллер „Эффект спускового крючка"

НТВ

08.00 Информационный канал „Сегодня утром".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 „Чистосердечное признание".
10.50 „Криминальная Россия".
11.15 Сериал „Я все решу сама"
12.10 „Две правды".
13.25, 19.45 Сериал „Ленинградец".
14.15, 20.50 Сериал „Улицы разбитых фонарей-6".
15.10 „Профессия-репортер".
15.35, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.25 Сериал „Возвращение Мухтара".
22.40 Сериал „Сталин. Live".

TVP 1

06:15 Buty do nieba
06:40 Wstaje dzień
06:45 Eko-Europa
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35 Teletubisie
10:00 Domowe przedszkole
10:30 Lippy&Messy
10:35 Ferie z Jedynką
11:05 Szkoła złamanych serc; serial
11:55 Dwie strony medalu; serial
12:45 Agrobiznes
13:10, 17:05 Moda na sukces; serial
13:55, 18:35 Klan; telenowela
14:20, 19:30 Plebania; telenowela
14:50, 19:00 Jaka to melodia?
15:15 Sąsiedzi; serial
15:40 Recepturу klasztorne
16:10 Grzyby
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:20 Przeczucie; film
22:55 Sprawa dla reportera
23:25 Z refleksem
23:45 Misja specjalna
00:20 Sfora; serial
01:15 Wielka wyspa; film sens.

TVP 2

06:30 Statek miłości; serial
08:05 TELEZAKUPY
08:20 Rodzina
08:40 Magiczny autobus
09:05 Na dobre i na złe; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
11:55 Święta wojna; serial
12:25 Sąsiedzi; serial
12:50 Magnum; serial
13:40 Allo, Allo; serial
14:10 Dzieciaki przed kamerą
14:35 Pokochaj mnie i moje dzieci
15:10 Supertalent
16:10 Dr Quinn serial
17:00, 19:45, 23:00 Panorama
17:15, 21:05 M jak miłość; serial
18:05, 21:55 Kulisy serialu
18:10 Z Dwójką bezpieczniej
18:20 Dlaczego...
18:40 Dolina Kreatywna
18:45 Program lokalny
19:15 Zorro; serial
20:10 Biznes
20:30 Jeden z dziesięciu
22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:35 Chicago; musical
01:40 Jak długo karmić piersią?
02:25 Roby Lakatos
03:15 AUDIOTELE

TVP3

06:00, 09:00, 10:00 Kurier Poranek
08:45, 17:45, 18:45, 22:45 Obiektyw
09:45 Przegląd suwalsko-mazurski
10:30, 10:55, 11:30, 11:55, 11:30, 11:55, 12:30, 12:55, 13:3, 13:55, 14:30, 14:55, 15:30, 15:55, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 01:30 Kurier
10:45, 11:47, 11:47, 12:45, 13:48, 14:47, 15:47, 16:58 Serwis ekonomiczny
10:49, 11:49, 11:50, 12:49, 13:50, 14:49, 15:50, 17:00 Serwis sportowy
10:50, 11:50, 11:52, 12:50, 13:53, 14:50, 15:52, 17:05 Serwis Kulturalny
11:00, 15:00 Żyjące morze
12:00, 16:00 Władcy Majów
12:00 Stambuł się bawi.
13:00 Magazyn majsterkowicza
14:00, 21:00, 02:25 Telekurier
17:50, 23:05 Gość dnia
18:00, 23:15, 01:05, 02:15 Plus - minus
19:05 Szerokiej drogi!
19:15 Maniacy
19:35 Reportaż
19:50 Łączy nas Polska
20:05 U źródeł wiary
20:30 Regiony na antenie
21:55, 01:45 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:45 Sportowy Wieczór
00:10, 02:50 Ostatnie dni sław

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 16:50 Domisie
10:00, 18:55 Rodzina
10:15 Ojczyzna polszczyzna
10:30 Salon kresowy
10:40 Po emisji...
10:50 Festiwal Piosenki
11:35 Historia opozycji
12:30, 17:30, 01:00 Klan; telenowela
13:10, 21:10, 03:00 Plebania; telenowela
13:35 Cierpienie ciała i duszy
14:00 Galeria malarstwa polskiego
14:05 Sportowy tydzień
14:35 Wiedźmy; serial
15:30 Kalendarz Polski
16:25, 06:10 Mój Dekalog
17:15 Magazyn Medyczny
18:00 Teleexpress
18:15 Ring
19:10, 01:20 Dzika Polska
19:35, 01:50 Zbliżenia
20:00, 06:35 Polacy w Londynie
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Polska racja
22:05, 03:55 Kochaj mnie; telenowela
22:30, 04:20 Na chwilę
23:00, 04:45 Warto rozmawiać
00:00, 05:40 Tamtego 1989 roku
00:30 Panorama
00:50 Biznes
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:50, 13:00 Sidła miłości - serial
08:45 TV market
09:00 Halo! Kasa!
09:55 Roseanne - serial
10:25, 16:15 Rodzina zastępcza - serial
11:00 Przeklęta miłość - telenowela
12:00 Dharma i Greg - serial
12:30, 20:30 Samo życie - serial
13:55 Jesteś moim życiem - telenowela
14:55, 19:00 Pierwsza miłość - serial
15:40 Świat według Bundych - serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:25 Interwencja
18:00 Gra w ciemno
21:00 Piękna i geniusz
22:00 Dziewczyny z kalendarza - komedia
00:25 Boston Public - serial
01:25 Nasze dzieci
02:25 Magazyn sportowy
04:25 Nocne randki

Czas na karnawał!

W 2007 roku karnawał kończy się 21 lutego

Karnawał, okres zabawy przed Wielkim Postem, łączy w sobie dwie tradycje. Z jednej strony jest reakcją na umartwienia przyjmowane w czasie postu, odzwierciedleniem tej części ludzkiej natury, która pragnie zabawy i korzystania z uciech życia. Z drugiej - to swoiste przetworzenie dawnych pogańskich obrzędów związanych z powitaniem wiosny.

Nawet tłumaczenie pochodzenia słowa „karnawał" jest odbiciem tej dwoistości. Z jednej strony nazwa tego okresu pochodzi od łacińskiego wyrażenia „carnem levare" (odrzucić mięso), które potem w ludowej łacinie wymawiano „carnelevale". Z drugiej jednak strony mówi się, że to skrót od innego łacińskiego określenia: „carrus navalis". Tak w starożytnym Rzymie zwano łódź na kołach - ukwiecony rydwan boga Bachusa, pojawiający się na rzymskich ulicach podczas hucznych obchodów powitania wiosny.

Faworki, pączki i... boczek

W tłusty czwartek (w tym roku - 15 lutego) na naszych stołach zakrólują pączki i chrusty zwane faworkami. Ale dawniej zajadano inne specjały - tłustą kaszę ze skwarkami, kapustę z mięsem i słoniną, boczek i kiełbasę, a na deser podawano słodkie racuchy i bliny. Ludzie chcieli się „na zapas" najeść różnych frykasów przed nadchodzącym czterdziestodniowym postem...

Babski comber

Legenda głosi, że ostatni czwartek karnawału wziął swą nazwę - babski comber - od nazwiska żyjącego w XVII w. krakowskiego wójta Combra, złego i surowego dla kobiet rozstawiających swe kramy i handlujących na rynku. W rocznicę śmierci wójta krakowskie przekupki urządzały wielką zabawę. Z czasem stała się ona dorocznym zwyczajem krakowskim. Wybierały spośród siebie marszałkową i - za krzywdy, jakich niegdyś doznawały od wójta Combra - brały odwet na wszystkich przechodzących przez rynek mężczyznach, a zwłaszcza tych nieżonatych. Ściągały z nich futra, zabierały kapelusze, stroiły - na pośmiewisko - w słomiane wieńce, a nawet zmuszały do tańca i podskoków. Wprzęgały ich do drewnianego kloca i kazały go ciągnąć za to, że pozostali kawalerami. Trwało to tak długo, aż wykupili się brzęczącą monetą. Musieli też obiecać, że wkrótce się ożenią.

Do dziś babskie zapusty przetrwały w Niemczech, gdzie tego dnia panie grasują z nożycami po mieście i... obcinają panom krawaty.

Przebierańcy, kusaki, podkurek

Po wsiach i miasteczkach w ostatnie dni karnawału chodziły korowody różnych przebierańców. Przebieranie się i wkładanie masek, czy choćby tylko czernienie sobie twarzy sadzą, było regułą. Na wsi, która najdłużej zachowywała dawne swe zwyczaje, biegały po drogach i przychodziły do domów przebrane postacie, a wśród nich postacie zwierzęce, znane z wcześniejszych obchodów kolędniczych: koza, turoń, niedźwiedź i konik, a także bocian i żuraw (zwiastuny wiosny). Wierzono powszechnie, że wraz z nimi przychodzi do domów dostatek i urodzaj. Wszyscy przebierańcy natarczywie domagali się datków.





Zapust. Drzeworyt ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie

Specyficznym przebierańcem był Zapust - przebrany w kożuch wywrócony wełną na wierzch, przepasany sznurem, a na głowie noszący wysoką czapkę ozdobioną gałązkami choinkowymi i kolorowymi wstążkami. Zapowiadał on rychły koniec karnawału.

Kusakami albo kusymi dniami zwano niegdyś ostatki - trzy ostatnie dni karnawału. Tłoczno było wtedy w karczmach, tańczono i ucztowano do białego rana. Bawiły się tu zamężne kobiety, wprowadzające do swego grona zaślubione w karnawale dziewczęta. Zbierali się również kawalerowie i panny na podkoziołek. W ostatni wtorek przed Popielcem panny opłacały muzykę i tańczyły ze sobą, podczas każdego tańca rzucając pieniądze na talerz ustawiony w pobliżu orkiestry, na beczce z piwem, pod umieszczoną na niej figurką drewnianą, wyobrażającą chłopca lub kozła - czyli pod koziołka. Mówiono, że dają w ten sposób okup, aby zapewnić sobie rychłe zamążpójście.

W kusy wtorek o północy karnawał miał się spotkać z Wielkim Postem. Tańce, obżarstwo i swawole ostatkowe kończyły się z wybiciem zegara. Podawano gościom tzw. podkurek - bo spożywany przed pierwszym pianiem koguta - postny posiłek złożony z jaj, mleka i śledzi. Czasem w półmisku z podkurkiem ukrywano żywego wróbla. Gdy pan domu zdejmował pokrywę - ptak ulatywał. Był to znak, że wraz nim na całe sześć tygodni odlatują sute poczęstunki i zabawy. Wszystkie te zwyczaje oznaczały nie tylko pożegnanie karnawału i wszystkich jego uciech. Symbolizowały również pożegnanie zimy i zbliżanie się przedwiośnia.

Dla gospodyń nadchodził czas na szorowanie popiołem zatłuszczonych garnków...

Przyjęcia

Karnawał jest to szczególny czas zabaw, przyjęć i bali. Wiele osób organizuje takie spotkania w swoich domach dla grona najbliższych czy zaprzyjaźnionych osób. Oczywiście zabawa to nie wszystko, ważne jest smaczne jedzenie.

Oto kilka pomysłów na potrawy.

Bigos z jabłek

2 kg słodkich jabłek (kwaśne rozpadają się podczas gotowania), 750 g kiełbasy, 4 duże cebule, 4 łyżki koncentratu pomidorowego, kilka ziaren ziela angielskiego, 3 listki laurowe, sól, pieprz, zioła: tymianek, bazylia, chili.

Jabłka obrać i zetrzeć na tarce jarzynowej. Cebulę obrać, opłukać, drobno pokroić i zeszklić na tłuszczu, dodać koncentrat pomidorowy i podsmażyć. Kiełbasę obrać z osłonki, pokroić w cienkie paski, dodać do cebuli, doprawić do smaku i dusić przez 10-12 minut. Następnie dodać jabłka i dusić jeszcze 10 minut. Podawać gorący z białym pieczywem. Podobnie jak bigos z kapusty, jest smaczniejszy po podgrzaniu.

Sałatka śledziowa z bananami

300 g filetów śledziowych, 2 banany, mała kapusta pekińska, 4 łyżki majonezu, 2 łyżki śmietany, 2 łyżki rodzynek, łyżeczka łagodnej curry, sól pieprz, cukier.

Śledzie wymoczyć, następnie osączyć i pokroić w cienkie paseczki. Banany obrać i pokroić w plasterki. Kapustę umyć i cienko poszatkować. Rodzynki sparzyć. Wszystkie składniki wymieszać, dodać curry. Majonez połączyć ze śmietaną i doprawić solą, pieprzem i szczyptą cukru, wymieszać, a następnie polać śledzie. Wstawić na ok. godzinę do lodówki.

Sałatka orzechowo-selerowa

2 łodygi selera naciowego, 100 g sera, 100 g łuskanych orzechów włoskich, łyżka koniaku, 4 łyżki oleju słonecznikowego lub sojowego, 2 łyżki soku z cytryny lub łyżka octu winnego, cukier, sól, pieprz.

Selery umyć, osuszyć, drobno pokroić. Orzechy podzielić na ćwiartki i wymieszać z pokrojonymi selerami, lekko posolić i odstawić do lodówki. Przed podaniem zrobić sos: rozgnieść w miseczce ser, dodać koniak, olej, sok z cytryny, szczyptę cukru, soli i pieprzu. Wszystkie składniki dokładnie wymieszać i polać schłodzoną sałatkę.

Kurczak w warzywach

500 g piersi kurczaka, 500 g białej kapusty, 500 g marchewek, 500 g cebuli, 500 g pieczarek, 2 kostki rosołowe, 2/3 szklanki oleju, 100 g rodzynek, pieprz, sól.

Mięso umyć i pokroić w drobną kostkę. Cebulę obrać, pokroić w półplasterki; marchew oskrobać, umyć i zetrzeć na tarce jarzynowej; pieczarki umyć i pokroić w paseczki. W głębokiej patelni rozgrzać tłuszcz, podsmażyć mięso i przełożyć je do dużego rondla i kolejno postępować tak samo ze wszystkimi warzywami. W szklance gorącej wody rozpuścić kostki rosołowe i wlać do rondla, dodać rodzynki i wszystko wymieszać. Dusić pół godziny na wolnym ogniu pod przykryciem. Doprawić do smaku. Podawać na ciepło ze świeżą bagietką.

Pączki serowe

600 g mąki, 400 g tłustego sera twarogowego, 120 g margaryny, 150 g cukru, 20 g drożdży, łyżeczka proszku do pieczenia, 2 łyżki śmietany, 4 jaja, 3 łyżki mleka, torebka cukru waniliowego, sól, 3/4 szklanki konfitur lub dżemu, 1/2 litra oleju (lub 1/2 kg smalcu) do smażenia, szklanka cukru pudru do posypania.

Z drożdży, mleka i 3 łyżek mąki zrobić rozczyn i odstawić do wyrośnięcia. Ser zemleć. Pozostałą mąkę wymieszać z posiekaną margaryną, śmietaną, serem, jajkami, cukrem, proszkiem do pieczenia, cukrem waniliowym i solą, dodać rozczyn i wymieszać na jednolitą masę. Następnie formować kulki,



Przebierańcy z bocianem. Drzeworyt ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie

do środka każdej kładąc łyżeczkę konfitur. Odłożyć do wyrośnięcia.

Wlać do rondla olej lub rozpuścić smalec, rozgrzać do odpowiedniej temperatury i wkładać wyrośnięte pączki. Smażyć z obu stron na złoty kolor, wyjąć i osączyć z nadmiaru tłuszczu na bibule a następnie posypywać cukrem pudrem lub polewać lukrem.

Faworki na piwie

6 żółtek, piwo - tyle ile wynosi objętość żółtek, 3 łyżki cukry, 200-250 g mąki, kilogram smalcu do smażenia, 1/2 szklanki cukru pudru do posypania.

Żółtka utrzeć z cukrem do białości, dodać piwo, a następnie mąkę i wyrobić ciasto aż będzie elastyczne i gładkie. Następnie rozwałkować cienko, wykrawać radełkiem faworki i smażyć na gorącym tłuszczu, osączać na bibule. Przed podaniem posypać cukrem pudrem.

Dip ziołowy

filiżanka majonezu, kubeczek kwaśnej śmietany, cebula, po 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, koperku, melisy, trybuli, itp., sok z cytryny, cukier, sól, pieprz.



Cebulę obrać, bardzo drobno posiekać i rozetrzeć z majonezem i kwaśną śmietaną na gładką masę. Dip powinien mieć konsystencję gęstego kremu. Dodać zioła, doprawić do smaku cukrem, solą i pieprzem.

Kotlet de volaille po polsku

2 piersi z kury, 60-100 g tłuszczu, 100 g cebuli, 20 g masła do cebuli, 50 g bułki, żółtko, 50 g orzechów włoskich, 20 g natki pietruszki, sól, pieprz, 2 jaja, 100 g bułki tartej.

Orzechy sparzyć wrzącą wodą, obrać ze skórki, rozdrobnić. Cebulę obrać, opłukać, pokroić w drobną kostkę, usmażyć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć, połączyć z cebulą, żółtkiem, orzechami i posiekaną natką pietruszki, doprawić do smaku. Piersi z kury umyć, zdjąć skórę, oddzielić białe płaty mięsa z kostką skrzydłową. Rozbić tłuczkiem zwilżonym wodą na płaty o grubości 5 mm i lekko osolić nadając im kształt wydłużonego liścia. Przygotowane filety posypać przyprawami, pośrodku filetów ułożyć przygotowane nadzienie zawijając ciasno w rulon grubszy od strony kostki (w kształt cygara). Panierować 2 razy w rozmąconych jajkach i bułce tartej. Smażyć ze wszystkich stron na rumiano, potem dosmażyć kilka minut na małym ogniu. Następnie ułożyć na półmisku z ziemniakami posypanymi koperkiem, udekorować zieloną sałatą. Podawać z surówką lub bukietem warzyw gotowanych.

Surówka z kapusty włoskiej

1 kg kapusty włoskiej, 3 marchewki, 5 jabłek kwaśnych, 1 cebula lub por, sos winegret, 1/2 szk. oleju sojowego, 4 łyżki octu winnego z winogron, 2 łyżki cukru, łyżeczka soli, 0,5 łyżeczki pieprzu, 1 ząbek czosnku.

Wszystkie składniki wymieszać. Kapustę poszatkować, zetrzeć na tarce o grubych oczkach marchew i jabłka, cebulę pokroić w kostkę lub por - pokroić w półkrążki. Wszystkie warzywa połączyć i zalać sosem winegret. Surówkę podawać w salaterce udekorowaną natką pietruszki i elementami czerwonego jabłka.

Pączki

1 kg mąki, 100 g drożdży, 150 g masła, 1/2 l mleka, 100 g cukru, 10 żółtek, kieliszek spirytusu, szczypta soli, 1 paczka cukru waniliowego, 300 g konfitury do nadzienia, 200 g cukru pudru do posypania, smalec do smażenia.

Drożdże rozmieszać z małą ilością letniego mleka i łyżeczką cukru. Pozostawić do wyrośnięcia. Mąkę przesiać. Konfitury osączyć na sicie. Żółtka utrzeć do białości z cukrem. Połączyć mąkę z żółtkami, mlekiem, dodać drożdże, spirytus i cukier waniliowy. Dobrze wyrobić. Następnie dodać rozpuszczone masło i dalej wyrabiać ciasto, aż będzie odchodziło od ręki. Pozostawić do wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto rozwałkować na grubość 1 cm, wykrawać krążki szklanką, nakładać konfiturę, przykryć drugim krążkiem mocno dociskając brzegi. Gdy podrosną przewrócić na drugą stronę. Wyrośnięte pączki smażyć na rozgrzanym tłuszczu. Po wystygnięciu obsypać cukrem pudrem.

Drożdżowe uszka

500 g mąki, 200 g masła, 100 g cukru, 1 opakowanie cukru waniliowego, 120 ml mleka, szczypta soli, 20 g drożdży, 1 słoik konfitur z wiśni, cukier puder do posypania, słodzone mleko, skondensowane do smarowania krążków.

Z mąki, masła, cukru, cukru waniliowego i szczypty soli zagnieść ciasto. Do mleka dodać drożdże. Mleko podgrzać. Dodać do ciasta i starannie wyrobić. Na oprószonej mąką stolnicy rozwałkować ciasto. Wycinać krążki o średnicy do 8 cm i każdy smarować skondensowanym mlekiem. Na środek każdego krążka nałożyć łyżeczkę konfitur z wiśni. Z trzech stron podciągnąć ciasto do góry, zagiąć zachowując dość duże odstępy. Układać ciastka na blasze i piec 12-15 minut w temp. 200 °C. Po upieczeniu posypać dużą ilością cukru pudru.

Przygotowała
Tatiana ZALESKA

Ostatni obrońca ojczyzny

Tadeusz Kościuszko przez potomnych uznany został za jednego z największych bojowników o wolność swojej epoki.


Tadeusz Kościuszko

Urodził się 4 lutego 1746r. w Mereszowszczyźnie na Polesiu jako czwarte dziecko Ludwika i Tekli Kościuszków. Młodość Tadeusza Kościuszki upłynęła w cieple domu rodzinnego, gdzie zgodnie ze zwyczajem szlacheckim pobierał pierwsze nauki. Następnie kształcił się w szkole zakonnej, aby wreszcie zostać uczniem elitarnej warszawskiej Szkoły Rycerskiej. Tu objawiły się liczne talenty przyszłego naczelnika insurekcji. Znakomity matematyk, geometra i rysownik specjalizował się w inżynierii wojskowej, przerastając wkrótce swych nauczycieli. Zakończywszy naukę, mimo znakomitych wyników nie uzyskał jednak angażu w szczupłej polskiej armii. Po krótkim pobycie w Paryżu wyjechał do Ameryki Północnej, gdzie kolonie angielskie walczyły z koroną brytyjską o niepodległość. Jego pierwszy pobyt na tym kontynencie (1776-1783) przyniósł mu sławę obrońcy Saratogi i Titeratogi oraz przyjaźń Jerzego Waszyngtona, Beniamina Franklina i Tomasza Jeffersona. Jako pułkownik armii amerykańskiej powrócił do kraju, gdzie najpierw z kiepskim skutkiem gospodarzył w rodzinnym majątku, aż wreszcie uzyskał zatrudnienie w polskiej armii w stopniu generała majora.

Zawsze obecny duchem

„Kościuszku! Twoja skromność nie dba o pochwały,
Równie, jak mężne serce, umysł masz wspaniały.
Wielki przez rozum, cnoty i waleczne sprawy,
Nikt więcej nie miał prawa nad ciebie do sławy.
Kościuszku! Jakikolwiek Bóg nam los przeznaczy,
Nie chciejmy się nikczemnej poddawać rozpaczy.
Szczęście krain od cnoty mieszkańców zależy.
Można jeszcze mieć ufność w rosnącej młodzieży,
Ty żyjesz jeszcze i słodką cieszymy się nadzieją,
Że pomyślniejsze dla nas chwile zajaśnieją".

Alojzy FELIŃSKI „Pochwała Kościuszki" 1792r.

W tym stopniu walczył w czasie wojny polsko-rosyjskiej (1792r.). Za uporczywą obronę przeprawy przez Bug pod Dubienką, otrzymał order Virtuti Militari. Bitwa ta ugruntowała jego sławę, szacunek zdobył natomiast dzięki demonstracyjnej dymisji, jaką odważnie złożył po przystąpieniu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Targowicy.

Rozgoryczony postawą monarchy udał się ponownie na emigrację, skąd zawezwany został na wodza powstania narodowego. Choć świadomy ogromnej przewagi wojsk zaborczych, zgodził się objąć dowództwo i 24 marca 1794r. stawił się w Krakowie. Wcześniej był tu dwukrotnie, przejazdem. Po koncentracji polskiej armii wyruszył z Krakowa na północ aby 4 kwietnia pokonać korpus rosyjski generała Tormasowa pod Racławicami. Bitwa ta, choć nie rozstrzygnęła losów powstania, przeszła do legendy. Była to bowiem pierwsza w dziejach polskich bitwa, która została rozstrzygnięta dzięki udziałowi formacji chłopskich, popularnie zwanych kosynierami. Triumfalny wjazd Kościuszki do Krakowa 8 kwietnia był zarazem ostatnim dniem jego pobytu w tym mieście.

Po klęsce pod Maciejowicami (10 października) dostał się do niewoli rosyjskiej, którą opuścił po śmierci carycy Katarzyny w 1796r. Przez Szwecję i Anglię udał się do Stanów Zjednoczonych. Już jednak w 1798r. powrócił do Francji, gdzie pod Paryżem spędził 16 lat. W 1814r. przeniósł się do Szwajcarii, gdzie w mieście Solura, w domu Franciszka Ksawerego Zeltnera spędził ostatnie lata życia. Zmarł 15 października 1817r.

Jednak mimo upływu lat Kościuszko nigdy nie opuścił ani Krakowa, ani Polski. Był wprawdzie nieobecny ciałem, ale duchem trwał nadal. Był obecny pośród królów na wawelskim wzgórzu, jako ostatni obrońca ojczyzny. Był obecny na polach racławickich, gdzie wprawdzie dawno trawa porosła wykroty po kulach armatnich, ale wciąż żyła opowieść o naczelniku i o tych, którzy zarówno żywią, jak chłopom przystało, ale i po szlachecku bronią. To właśnie tu, pomiędzy Prądnikiem a Bosutowem pokazywano sobie wierzby i grusze, pod którymi w czasie swej krótkiej racławickiej kampanii Kościuszko odpoczywał. Lata mijały, drzewa się starzały, ale pamięć była świeża, jak podmuch wolności w 1794r. Nic więc dziwnego, że w Krakowie podjęto udane starania o sprowadzenie zwłok bohatera na Wawel. Jego uroczysty pogrzeb, wzorowany na funeralnych uroczystościach królewskich, odbył się w katedrze w czerwcu 1818r., a trumnę złożono w krypcie Św. Leonarda obok ks. Józefa Poniatowskiego i Jana III Sobieskiego. W latach 1820-1823 na górze bł. Bronisławy, wznoszącej się nad podkrakowskim Zwierzyńcem, staraniem całego narodu usypano Kościuszce symboliczną mogiłę - kopiec, wzorowany na kurhanach legendarnego Kraka i Wandy. Choć Tatry, jak dowodzi geografia, wyżej pną się do nieba niż ten kopiec, to jednak tylko z jego szczytu można ogarnąć tak wielki horyzont - horyzont tysiącletnich dziejów polskich. Jak pisał krakowski poeta Edmund Wasilewski:

Czy widzisz tam górę na górze
jak czerni się uroczyście
(...)
Ona po wieków głębinie
święta, nietknięta,
popłynie.

Przygotowała HB


Kopiec Kościuszki w Krakowie

Generał Nathaniel GREEN:

„Między najużyteczniejszymi i najmilszymi z mych towarzyszy broni był pułkownik Kościuszko. Nie może nic prześcignąć jego zapału do służby publicznej ani też nic nie może być użyteczniejszym nad jego uwagę, czynność i przemyślność. Był zawsze chętnym i zdolnym współpracownikiem. Jednym z tych, słowem kogo ani przyjemność nie może uwieść, ani praca znużyć, ani niebezpieczeństwo odstraszyć. Co zaś go wielce wyróżniało obok tego, to niezrównana skromność i zupełna nieświadomość tego, iż dokonał czegoś nadzwyczajnego. Nigdy nie miał on roszczeń lub pretensji dotyczących jego osoby, a nigdy nie ominął sposobności wyróżnienia i podniesienia zasług innych".

Czy wiesz, że...

Wybuch powstania kościuszkowskiego został ogłoszony 24 marca 1794 roku na Rynku Głównym w Krakowie. Tam też Tadeusz Kościuszko obwołany został najwyższym naczelnikiem Sił Zbrojnych Narodowych i złożył uroczystą przysięgę wobec zebranych krakowian, że uwolni Polskę oraz przywróci jej dawne granice. Wydarzenie to do dziś przypomina znajdująca się u stóp krakowskiego Ratusza pamiątkowa płyta.

Przysięga:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę".

WYBRANE DATY

9 lutego 1321 - zakończył się sąd papieski mający rozsądzić sprawę zaboru Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków. Zakon został zobowiązany do zwrotu zagarniętej ziemi oraz wypłaty odszkodowania w wysokości 30000 grzywien

9 lutego 1892 - zmarł Karol Kucz, polski dziennikarz i wydawca, redaktor „Kuriera Warszawskiego", założyciel „Kuriera Codziennego"

9 lutego 1913 - urodził się Adam Ochocki, polski dziennikarz prasowy, pisarz, satyryk i autor scenariuszy do filmów animowanych

9 lutego 1941 - urodził się Kazimierz Kaczor, polski aktor


Kazimierz Kaczor

9 lutego 1990 - w Polsce przywrócono dawne godło państwowe. Po przemianach ustrojowych nastąpił powrót do zmodyfikowanej wersji polskiego Orła Białego z otwartą koroną według wzoru z 1927r.

10 lutego 1920 - generał Józef Haller (na zdj.) dokonał symbolicznych zaślubin Polski z Morzem Bałtyckim. Tym samym potwierdzono wykonanie jednego z punktów postanowień traktatu wersalskiego przyznającego Polsce 140-kilometrowy odcinek wybrzeża



10 lutego 1925 - Polska podpisała konkordat z Watykanem. Na jego mocy Kościół zyskał pełną swobodę działania, z kolei żadna część terytorium Polski nie miała podlegać biskupowi rezydującemu poza granicami naszego państwa

10 lutego 1940 - sowieci rozpoczęli masowe deportacje ludności polskiej z terenów zajętych po 17 września 1939r. przez Armię Czerwoną. Ponad 200 tys. osób wywieziono do obozów, położonych w Starobielsku na Ukrainie, a także na Syberii i w Kazachstanie. Deportacja objęła głównie urzędników państwowych, a także właścicieli ziemskich i osadników wojskowych. Działalność ta etapami trwała aż do lata następnego roku - do najazdu Niemiec na ZSRR

10 lutego 1966 - urodziła się Renata Przemyk, polska piosenkarka

11 lutego 1454 - komtur zamkowy Pfersfelder przekazał cały zamek Radzie gdańskiej. Zakończył się okres panowania Krzyżaków w Gdańsku po 145 latach i 3 miesiącach

11 lutego 1944 - zmarła Ewa Pohoska, polska dramatopisarka, publicystka, poetka, uczestniczka AK

11 lutego 1972 - na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo Wojciech Fortuna (na zdj.) zdobył dla Polski pierwszy złoty medal na zimowej olimpiadzie



12 lutego 1784 - w Warszawie wypuszczono w przestrzeń powietrzną pierwszy polski balon

12 lutego 1865 - urodził się Kazimierz Przerwa-Tetmajer, polski poeta, powieściopisarz i dramaturg

12 lutego 1910 - urodził się Zygmunt Szendzielarz, ps. „Łupaszko", dowódca 5 Wileńskiej Brygady AK (tzw. Brygady Śmierci)

13 lutego 1955 - urodził się Piotr Machalica, (na zdj.) polski aktor

14 lutego 1817 - zmarł Onufry Kopczyński, ksiądz, pedagog, prekursor badań nad polską gramatyką

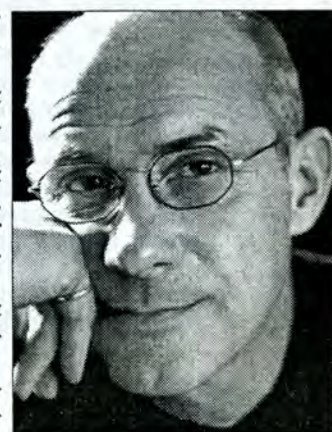
14 lutego 1929 - urodził się Jerzy Kaczmarek, polski aktor

14 lutego 1942 - nastąpiło przekształcenie Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową

15 lutego 1386 - Władysław II Jagiełło przyjął chrzest

15 lutego 1941 - II wojna światowa: został dokonany pierwszy zrzut cichociemnych

15 lutego 1962 - sejm uchwalił ustawę o obywatelstwie. Likwidacja prawa do posiadania podwójnego obywatelstwa odebrała obywatelstwo polskie emigrantom



Zygmunt Szendzielarz, ps. "Łupaszko"

Niechciane dziedzictwo

„Zabytki totalitarne"- burzyć czy konserwować?

Mazowiecki konserwator postanowił wpisać do rejestru zabytków warszawski Pałac Kultury i Nauki - wbrew opinii wojewody i części opinii publicznej, dla których budynek ten to wyłącznie niechciany dar Stalina. Spór dotyczy czegoś więcej niż tylko pojedynczego obiektu. Chodzi o to, jak poradzić sobie z tym, co w polskim pejzażu pozostało po totalitarnych ideologiach.



Pałac Kultury od wielu lat budzi wielkie kontrowersje wśród warszawiaków

Kiedy wybitny niemiecko-żydowski pisarz Alfred Döblin w 1924r. oglądał Warszawę, zwrócił uwagę na pośpiech i entuzjazm, z którym mieszkańcy pozbywali się wszechobecnych w mieście prawosławnych - co oznaczało, o czym jeszcze nie wiedział: rosyjskich, zaborczych - cerkwi. Powszechną rozbiórkę uznał najpierw za barbarzyństwo. Dopiero dłużej obserwując odbudowujące się po zaborach społeczeństwo polskie zrozumiał, że cerkwie nie były w tym miejscu znakiem religijności, ale pieczęcią obcego imperium.

Noga Lenina

Z podobnym entuzjazmem tuż po 1989r. w całej Polsce burzono pomniki Lenina (te, które przedstawiały Stalina, znikły wkrótce po jego śmierci - i to raczej niezauważenie, w nocy, czego przykładem choćby „ławeczka" w krakowskim Ogrodzie Strzeleckim, w którym dziś stoi pomnik Jana Pawła II). I nikt, albo prawie nikt, nie zastanawiał się wtedy, czy przywódca nie naszej, złowrogiej rewolucji na cokole to forma interesująca architektonicznie, wkomponowana w perspektywę ulicy albo placu.

A tak pomyślany był np. monument przy nowohuckim Placu Centralnym - który po przełomie przemianowany został na Plac im. Ronalda Reagana (co znaczące: nowa nazwa zupełnie nie przyjęła się ani wśród mieszkańców, ani wśród coraz liczniejszych turystów - może więc dla niekłamanego przyjaciela „Solidarności" lepiej było znaleźć miejsce mniej naznaczone poprzednią nazwą).

Nowohucki Lenin z charakterystyczną, wysuniętą do przodu nogą i rękami splecionymi na plecach, wiąże się nie tylko z historią komunistycznej propagandy. Do dziś, i to nie tylko po Nowej Hucie, krążą opowieści o antyreżimowych manifestacjach, które gromadziły się pod nim tylko po to, by zwalić figurę w ciężkim, kamiennym płaszczu. O dźwigu, któremu niemal się to udało. Albo o czerwonej farbie, którą „dekorowano" monument, zanim zdążyły pojawić się armatki wodne. Zdarza mi się opowiadać o tym cudzoziemcom, odwołując się do ich wyobraźni - Lenina od dawna nie ma już bowiem w Nowej Hucie.

Choć - jak widać - znaczeniowe odniesienia pomnika wcale nie są jednoznaczne, nie ma co żałować, że znikł z pejzażu miasta. Może dlatego, że trudno uwolnić się od uwzniośląjącej funkcji, jaką - z założenia - pełnią pomniki. Wszak w cesarskim Rzymie po każdym zamachu stanu na popiersia nakładano nowe głowy. W niewielkim miasteczku na Bałkanach podczas wojny jugosłowiańskiej ktoś powalił na ziemię wszystkie rzeźbione portrety, które nie miały serbskiego rodowodu.

Z drugiej strony, kiedy przechodzę przez Plac Centralny, czegoś mi brakuje - tak jakby przestrzeń pozostawała niedopełniona. Nie tylko architektonicznie, ale przede wszystkim semantycznie. Paradoksalnie, jakikolwiek nowy element - tablica pamiątkowa, emblematyczny obelisk, albo, nie daj Boże, pomnik amerykańskiego prezydenta - byłby w tej przestrzeni co najmniej dysonansem.

I to jest podstawowy problem związany z niechcianym, ale przecież zmaterializowanym dziedzictwem totalitaryzmów, które przewaliły się przez nasze ziemie. Likwidować je czy pozostawić, a więc w pewien sposób „dowartościować"? Problem dotyczy nie tylko stalinizmu (czy szerzej: PRL-u), ale także okresu III Rzeszy, o którym w tym kontekście mówimy znacznie rzadziej. Dziś, dzięki dystansowi czasowemu, możemy już o nich dyskutować bez emocji. Naturalny (i chyba konieczny) moment burzenia narzuconych pomników minął.

Co ważne dla potencjalnej debaty: dziedzictwa nie wolno wartościować moralnie. Być może bliższe znaczeniu tego pojęcia jest „świadectwo" niż „zabytek". A świadectwa - jak stare, zdarza się, że pisane wrogim piórem kroniki - podlegają ochronie.

Stolica mimo woli

Przykładem w obydwu przypadkach służy Kraków - niemal niezniszczony okupacją, ale za to spauperyzowany w okresie powojennym, istotny zarówno dla propagandy nazistowskiej, jak stalinowskiej.

Zacząć trzeba od dziedzictwa III Rzeszy - od czasów, gdy miasto jagiellońskie, nieoczekiwanie dla samego siebie, stało się siedzibą władz okupacyjnych, a także mimowolną „konkurencją" dla Warszawy, którą okupanci za wszelką cenę starali się zmarginalizować. *„Warszawa, miasto prawie półtoramilionowe, które w roku 1939 złożyło dowody swego nastroju walki - odstrazało Niemców zarówno swą odległością, jak i swą wielkością. (...) Spodziewano się, że pięć razy mniejszy Kraków, położony o półtorej godziny drogi od dawnej granicy, będzie można pochłonąć znacznie szybciej"* - pisał tuż po zakończeniu wojny Jan Dąbrowski.

Rezydującemu na Wawelu Hansowi Frankowi śnił się wielki, niemiecki Kraków - bez Żydów, z Polakami zepchniętymi za Wisłę. Archiwalia, do których dotarł niedawno prof. Jacek Purchla, wskazują, że Kraków, podobnie jak Linz, Strasburg czy Luksemburg, znajdował się na liście „germańskich" metropolii, które miały zostać unowocześnione - zgodnie z nazistowskimi standardami. Hubert Ritter, absolwent Bauhausu, na potrzeby nazistów przygotowywał plan zagospodarowania przestrzennego dla Krakowa. W widocznych z Wawelu, zrujnowanych Dębnikach stanąć miała monumentalna dzielnica rządowa - *„wizytówka Nowych Niemiec na Wschodzie"*.

„Nowe Dębniki" nigdy nie powstały. W Krakowie istnieją jednak materialne ślady Trzeciej Rzeszy - i to nie tylko na Wawelu, gdzie przewodnicy opowiadają turystom o „skrzydle" Hansa Franka. Stoją budynki mieszkalne przy ulicy Królewskiej, zbudowane dla przybyłych do „stolicy" Generalnego Gubernatorstwa urzędników niemieckich. Ba, naziści zmienili nawet nieco wygląd Rynku, przebudowując gmach Feniksa albo wnętrze kamienicy, w której mieściła się siedziba oddziału NSDAP.

Co z tym wszystkim zrobić? Można starać się zapomnieć. Stopniowo zabudowywać, zasłaniać, rozbierać to, co zostało. Pytanie: czy warto? Czy w ten sposób nie doprowadzi się do tego, że pamięć o tamtych, strasznych czasach zniknie, albo zamieni się w coś tak nierealnego i abstrakcyjnego, że aż niepotrzebnego, ba, nawet podejrzanego. O wiele prostsze - i skuteczniejsze - wydaje się wpisanie niechcianego dziedzictwa w odpowiednią narrację, opowiadającą nie tylko o historii miasta, ale i o jego teraźniejszości.

Przestrzeń władzy

Oczywiście w tej kwestii nie da się porównywać doświadczeń polskich i niemieckich - to, co u nas było narzucone przez okupanta, tam stanowiło emanację własnego państwa. Niemiecki kłopot z materialnymi pozostałościami epoki Hitlera jest też nieporównanie większy - nawet jeśli tylko pomyśleć o ich skali. A jednak sposób, w jaki Niemcy zarządzają swoim niechcianym dziedzictwem, może nas czegoś nauczyć - przede wszystkim mądrej odwagi.

Problem *„ikonicznej przestrzeni nazizmu"* świetnie rozwiązuje Norymberga, która propagandowo - jako średniowieczna siedziba cesarska - dla III Rzeszy była wręcz istotniejsza od Berlina. Tu od 1933r. odbywały się zjazdy partyjne NSDAP. Aby nadać im jak największego blasku, technokratyczny architekt Albert Speer zamienił część miasta (siedmiokrotnie większą niż norymberska starówka) w gigantyczny plac budowy. Powstawały kolejne budowle. Luitpoldarena - plac defiladowy otoczony trybunami dla 150 tys. widzów. Zeppelinfeld - kolejny plac defiladowy z trybunami. Grosse Strasse - dwukilometrowa ulica o szerokości 60 m; czterdziestoosobowe oddziały miały na niej defilować przed Führerem. Wreszcie Kongresshalle, odbijająca się w tafli niewielkiego jeziora, nawiązująca do rzymskiego Koloseum.

Nazistom nie udało się dokończyć prac na terenach zjazdów partyjnych (Märzfeld, arena przeznaczona do oglądania parad Wehrmachtu, powstała jedynie w połowie, nie zrealizowano też projektu Stadionu Niemieckiego). Po wojnie miejsce to zaczęło popadać w ruinę, stając się przystanią dla wielbicieli wioślarstwa, piwa i kiełbasek z grilla. Nie oni jednak stanowili problem - najbardziej obawiano się propagandowej siły Parteitagsgelände: młodych ludzi, którzy na ruinach będą chcieli czytać „Mein Kampf".

Tymczasem *„prawie 50 lat niepewnego omijania tego miejsca, ta nie dająca się przeoczyć spuścizna narodowosocjalistycznej architektury państwowej cicho, lecz uparcie dopominała się refleksji. W końcu stało się jasne, że każda próba uniknięcia dyskusji z historią zawsze będzie częścią tej dyskusji, niepotrzebnie wydłużając ją w nieskończoność. Ponadto wyraźnie wzrosło zainteresowanie ludzi historią tego miejsca. Okazało się też, że zagrożenie, iż zwiedzający mógłby ulec fascynacji tym miejscem, jest stosunkowo niewielkie. O wiele większe ryzyko stanowiło zlekceważenie ciekawości zwiedzających i ich ukształtowanej w innych kontekstach zdolności do krytycznej dyskusji"*.

Autor tych słów, Hans-Christian Täubrich, jest dziś dyrektorem Centrum Dokumentacji Nazizmu, otwartego pod koniec 2001r. w dawnej Kongresshalle. Zwiedzający mogą tam zobaczyć wstrząsającą wystawę „Faszination und Gewalt", obnażającą źródła powodzenia Hitlera. *„Nie wolno i nie powinno się przemilczać historycznej funkcji terenów zjazdów NSDAP - jako ideologicznego pola siania nienawiści rasowej. Z pewnością w tym miejscu stało wielu z tych, którzy później byli faktycznymi sprawcami zbrodni. Na tej samej zasadzie, na jakiej w wielu miejscach, które stały się metaforami ludzkiego cierpienia, wspomina się niezliczone ofiary, zadaniem Norymbergi jest prezentacja okresu zjazdów nazistów, mało chlubnego rozdziału w historii miasta"* - mówi Täubrich.

Inicjatywa oddolna

Czy norymberskie Centrum Dokumentacji Nazizmu może być lekcją dla Warszawy albo Krakowa? Zachowując wszelkie proporcje - tak. Zamiast zastanawiać się nad tym, czy warszawski Pałac Kultury i Nauki jest zabytkiem, czy nie, warto pomyśleć, jak opowiedzieć jego historię ludziom, dla których stalinizm jest abstrakcyjny w takim samym stopniu, jak potop szwedzki albo powstanie listopadowe. Na razie w tym (mimo wszystko) prestiżowym miejscu dominują funkcje komercyjne. Dlaczego nie pomyślano o przestrzeni memoratywno-edukacyjnej? Jej elementem mogłyby stać się np. kadry z „Rozmów kontrolowanych", popularnej komedii o stanie wojennym - filmu, którego finałem jest wizja walącego się pałacu.

Tym razem (co ostatnio coraz rzadsze) Kraków zdaje się wyprzedzać Warszawę. Powstał wreszcie oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa poświęcony Nowej Hucie. Ulokowany na starym osiedlu, wydaje się swojski i prawdomówny. Jego pracownicy przygotowali już znaczące wystawy. Takie jak ta, która pokazała architekturę i twórców miasta idealnego, jakim w założeniu Planu Sześcioletniego miała być Nowa Huta. Albo jak ostatnia, otwarta przed kilkoma dniami, pokazująca działalność nowohuckich designerów - współcześni yuppies zdziwiliby się, wiedząc, jak wyrafinowane estetycznie były tutejsze szyldy, wnętrza bibliotek czy klubów.

Andrzej Wajda i Krystyna Zachwatowicz myślą z kolei o projekcie wystawienniczo-edukacyjnym, który młodzieży wychowanej w atmosferze wolności przybliżałby - bez patosu i nostalgii - realia PRL-u. Dogodną przestrzenią dla tych zamierzeń byłyby np. potężne, ale od lat wymarłe pomieszczenia Kina Światowid. Projekt trzeba zrealizować jak najprędzej, niebezpieczną alternatywą jest bowiem klasyczna, łatwo sprzedażna „ostalgia" - obecna już, niestety, w Nowej Hucie, np. w postaci wycieczek oferowanych gościom zagranicznym, którzy mogą objechać postalinowską dzielnicę trabantem, wejść do baru mlecznego i przyjrzeć się robotnikom w dziwacznych fartuchach.

Jednak wyraźnie zauważalna w Nowej Hucie zmiana tożsamości stała się możliwa wyłącznie dzięki mieszkańcom niechcianej dzielnicy Krakowa, którzy nagle przestali czuć wstyd i zażenowanie, wynikające z miejsca, w którym przyszło im żyć. Nowa Huta (podobnie jak wcześniej pożydowski Kazimierz) odżyła samodzielnie - przy życzliwym zainteresowaniu zachodnich turystów. To jej mieszkańcy odkryli wartość swojej dzielnicy, sprowadzając tu artystyczne działania teatru „Łaźnia Nowa", a później festiwalu „Sacrum-Profanum".

Wiele lat temu, kiedy po raz pierwszy zwiedzałam kombinat metalurgiczny, oprowadzał mnie po nim stary inżynier. Beztroska młodością, wypominałam mu wszystkie grzechy Nowej Huty (*„Pan wie, że w starych zachodnich przewodnikach po Krakowie można przeczytać, iż dłuższy pobyt w tym mieście jest niebezpieczny dla zdrowia - właśnie ze względu na kombinat"*). Długo milczał, aż wreszcie powiedział: *"Wie pani, ten kombinat to całe moje życie. Życie uczciwej pracy"*. Takim ludziom należy się obiektywna i mądra opowieść o miejscu, które - niewinnie - współtworzyli.

Przemysław WILCZYŃSKI

Dwie wizje, dwie Polski

Znów wygrała wizja Polski zorientowana przeszłościowo, nastawiona rozliczeniowo i destrukcyjnie. Zepchnięta na bok została Polska otwarta, nowoczesna, pewna siebie, niezakompleksiona. Pierwszą reprezentuje Macierewicz, drugą Sikorski.


Prezydent Lech Wałęsa

Sikorski musiał chyba od początku w tym rządzie czuć się mało komfortowo. Znany na świecie, w kręgach dyplomacji, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, otwarty i obyty stykał się na co dzień z zupełnie inną filozofią działania. Musiał się ugiąć przed pierwszą wizją. Musiał się poddać, był bezsilny wobec dominującej w rządzie pokusy destrukcji, a jeśli jeszcze po drodze doszła jego - nawet nieśmiała - krytyka braci Kaczyńskich, to już nie miał szans. Nie on pierwszy zresztą. I nie ostatni.

Nie ma się też co dziwić jego rezygnacji z innego powodu. Nie chciał brać odpowiedzialności za misje zagraniczne i obecnie syskowaną w Afganistanie. Służby podległe jemu, a bezpośrednio Macierewiczowi, mają inne sprawy na głowie, a pod takim wątpliwym przewodem szybko tracą wiarygodność. Trudno ufać komuś, kto na falach Radia Maryja mówi, że nie było konfliktu z Sikorskim, a jego szef, premier mówi, że był. To jest ktoś wiarygodny? Bez skrupułów wmawia przy okazji ludziom różne historie. Dla swoich zwierzchników pozostaje wiarygodny. To też miara ich wiarygodności.

Kompromitacja lustracji w wykonaniu Macierewicza w 1992r., jego żałosna, nieczysta obrona upadającego słabego rządu Olszewskiego odsunęła go od decyzji i stanowisk na kilka lat. Powrócił na fali niezdrowego fanatyzmu, zawiedzionych nadziei i frustracji. Gra na czułych strunach, rozgrywa swoje gry. A zaproszony został do tej gry przez Kaczyńskich. Niczego dobrego to nie wróży. Nowoczesne państwo potrzebuje dobrych, sprawnych służb. Już pozwoli dopracowywaliśmy się swoich nowych, młodych służb, ludzi wykształconych i oddanych, a teraz muszą grzebać w starych papierach, a w razie potrzeby i politycznego zlecenia muszą szukać haków na niewygodnych - jak podobno miało być w przypadku Sikorskiego. Kto teraz będzie chciał z naszym wywiadem współpracować? Kto będzie chciał się narażać na kompromitację? Jak mają się czuć żołnierze na misjach bez właściwego wsparcia wywiadowczego?

Nieważne też okazały się przygotowania Polski do misji, nieważne okazały się negocjacje ze Stanami w sprawie tarczy, w których Sikorski miał dobrą pozycję wyjściową. Przeważyły małości ludzi nieznoszących krytyki, ba, nawet zwykłej politycznej i merytorycznej samodzielności współpracowników. Taką cenę tej małości płacimy. Najważniejsze, że pokorny zajmie miejsce Sikorskiego, a że ławka krótka, trzeba było sięgnąć po żołnierza z kancelarii prezydenckiej. I jeszcze jedno. W ten sposób rozstrzygnie się sprawa przyszłości armii. Była pod Sikorskim szansa na sprawną, zawodową i nowoczesną w realiach globalnych armię, a teraz, zgodnie z zapowiedziami, przyjdzie nam powrócić do pospolitego ruszenia i myślenia z końca XIX wieku. Takiego myślenia o armii nie kryją przecież rządzący. Znów wygrywa pierwsza wizja. Naszym kosztem.

Najważniejsze dla władzy będzie spełnione. Nowy minister nie będzie się niczym zanadto wyróżniał, nie będzie się wybijał na samodzielność. Jeden się wyróżniał i teraz obserwujemy od tygodni jego sukcesywne zsuwanie się po drabinie kariery, na którą mozolnie się wspinał. Miał potencjał i ambicje. Był nawet premierem. Później miał zostać prezydentem, a teraz nawet prezesem nie może. I już tak nie zagraża przywódcom. Taki thriller ma już za sobą Sikorski, jest bardziej niezależny i sobie poradzi. Może nawet pobędzie mężem swojej żony. Gorzej z Marcinkiewiczem. No, chyba że zdecyduje się na jakiś męski, zdecydowany ruch i znajdzie wspólną platformę z Sikorskim. Może być jeszcze ciekawie. Do roboty, panowie, do roboty!

Inni ministrowie wyznają pierwszą wizję i koncepcję „świętego spokoju". Tak, jak minister skarbu. Sprawy leżą, nic się nie dzieje, ale nie naraża się żadne ryzyko działania i na krytykę. Inni urządzają sobie prywatne folwarki w ministerstwach, jak w ministerstwie pracy, chociaż powinno zajmować się pracą. Po żałosnym pomyśle przejęcia składek prywatnych przez ZUS pani minister ucichła i pracą się już nie zajmuje.

A w tym wszystkim coraz słabiej słychać o odnowie moralnej i o tzw. IV RP. Częściej o takich niemoralnych zachowaniach, jak zablokowane miejsc ludźmi z czasów prezydentury Kaczyńskiego w ratuszu warszawskim, którzy na wszelki wypadek są na urlopach bezpłatnych, pełniąc inne dobrze płatne funkcje publiczne. To jest moralność? Podwójna moralność. Dla nas i dla nich. Czekamy na kolejne odsłony w tej polsko-polskiej wojnie na wizje.

Prezydent Lech WAŁĘSA dla WP

POLSKA

Jak trudno jest byłym politykom

O tym, że polityka jest trudna i że być dobrym politykiem nie jest łatwo, ogólnie wiadomo. Ale bycie byłym politykiem też nie jest łatwe, a odkrycie tego stanowi wciąż dla samych polityków pewne zaskoczenie. Kiedy patrzy się na działania osób, które odeszły z najwyższych stanowisk, to widać, że przynajmniej dla niektórych z nich największym problemem jest odpowiedź na pytanie: czy na pewno jestem już byłym politykiem, czy też być może jestem politykiem przeszłym i przyszłym, co najwyżej z krótką przerwą w politycznym życiorysie.


Prezydent Aleksander Kwaśniewski, czy powróci do polityki?

Niektórzy byli nie do końca jeszcze wiedzą, czy też wierzą w to, że są już byli. Zresztą owych byłych szybko przybywa, szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę ostatnie drobne trzęsienie ziemi w polskiej polityce (dymisje ministrów Sikorskiego, Dorna i Krawczyka). Ale dziś chcę zająć się innymi przykładami: chodzi mi o byłych polityków z najwyższych stanowisk. Niewykluczone zresztą, że ich losy mogą być także pouczające dla wymienionej trójki byłych ministrów.

Aby z sukcesem pełnić rolę byłego prezydenta, premiera, czy równie wysokiego dostojnika trzeba mieć siłę osobowości, format i dokonania, które budują postać danej osoby, gdy już braknie zewnętrznych „źródeł" siły i pozycji, takich jak formalna władza, stanowisko, podwładni, itp. Można być np. krytycznym wobec pewnych działań prezydenta Wałęsy, ale nie można Mu odmówić tego, że jako jedna z bardzo niewielu postaci polskiego życia publicznego przełomu wieków ma z pewnością ten format, klasę i dokonania. Jego głos jako byłego prezydenta liczy się na świecie, a jego postać jest jedną z niewielu dobrze rozpoznawanych i pozytywnie kojarzonych polskich „marek". To, jak dobrym jest byłym politykiem, widać szczególnie na tle podejmowanych przez Niego nieudanych, lecz na szczęście dość rzadkich, prób powrotu do polityki bieżącej.

Na tym tle gorzej wypada bycie „byłym" prezydentowi Kwaśniewskiemu, przynajmniej do tej pory. Po części jest to niezawinione przez Niego: jest wciąż na tyle młody, że istotnie trudno może być się pogodzić z tym, że jest się już „byłym". Dlatego wydaje się wciąż szukać, wciąż też pod Jego adresem wysuwane są rozmaite mniej lub bardziej realne oferty. A Kwaśniewski, choć generalnie prezydentem był sprawnym i w sumie dobrze się krajowi przysłużył, nie ma jednak tej charyzmy i formatu, co Jego poprzednik. Po odjęciu formalnych źródeł władzy i pozycji jego „kapitał ludzki" zostaje bardziej uszczuplony niż kapitał Wałęsy. Słysząc o urządzanych przez Niego co jakiś czas „obiadach czwartkowych" - forach dyskusyjnych, chciałoby się powiedzieć, że nie wystarczy jadać obiady w czwartki, żeby zaraz stały się to obiady czwartkowe.

I wreszcie przypadek ostatni, najbardziej niejasny: były premier Marcinkiewicz. Tu już w ogóle nie wiadomo, czy jest byłym politykiem, przyszłym prezesem banku, czy jeszcze kimś innym. Bardzo chce pokazać, że ma samodzielną siłę i pozycję, niezależną od owych źródeł zewnętrznych. Ale w jego wypadku nie wygląda to wiarygodnie. Widzimy, że jego „wartość netto", po odjęciu wsparć politycznych z zewnątrz, pozycji formalnej, nie jest przekonująco wysoka. I szkoda, że w to gorączkowe poszukiwanie nowego miejsca dla Niego został zaplątany ważny polski bank, którego pozycji owe zawirowania na pewno nie służą.

Wynika z tego dość oczywista konkluzja: polityk, aby był dobrym byłym politykiem, musi być po prostu „kimś". Problem jednak w tym, że w dzisiejszych czasach polityki medialno-marketingowej bycie „kimś" zwykle utrudnia, a nie ułatwia zostanie politykiem aktualnym.

Prof. Andrzej RYCHARD dla WP

GOSPODARKA

Sankcje wobec Polski, to sankcje wobec Unii

Jeśli Rosja chce stosować wobec Polski sankcje ekonomiczne, to oznacza to stosowanie sankcji wobec UE - uważa premier Jarosław Kaczyński. *„Polska nigdy nie zgodzi się na to, żeby być traktowana jak kraj, który w istocie nie należy do Unii"* - powiedział premier podczas konferencji prasowej.

Na spotkaniu z dziennikarzami po posiedzeniu rządu premier był pytany o publikację dziennika „Kommiersant", według którego, Moskwa zamierza wprowadzić ograniczenia na import różnych towarów z Polski w odpowiedzi na blokowanie przez Warszawę rozpoczęcia negocjacji Unii z Rosją na temat nowej umowy o partnerstwie i współpracy.

Według gazety, która powołuje się na źródła zbliżone do Kremla, planowane ograniczenia mają zredukować wartość polskiego eksportu do Rosji, wynoszącego obecnie ponad 4 mld USD rocznie, o 1,5-2 mld USD, czyli prawie o połowę. Miałyby objąć towary, które stanowią podstawę polskiego eksportu na rosyjski rynek - wyroby z tworzyw sztucznych, materiały budowlane i lekarstwa.

„Spór o mięso jest sporem o to, czy Rosja musi uznawać, że Polska należy do Unii. Zgodnie z obowiązującym w tej chwili porozumieniem Rosja-Unia Europejska, Rosja tego rodzaju metod (sankcji - PAP) *wobec Polski zastosować nie może. Jeżeli je zastosuje, to oczywiście Polska w żadnym przypadku nie wycofa się ze swojego weta"* - powiedział Kaczyński.

Jak dodał, w takiej sytuacji, Polska w sposób oficjalny, uruchamiając odpowiednie procedury, będzie domagała się „retorsji" wobec Rosji.

W październiku 2005r. Rosja wprowadziła zakaz importu żywności z Polski, zarzucając stronie polskiej fałszowanie certyfikatów weterynaryjnych i fitosanitarnych. Warszawa usunęła uchybienia w tej dziedzinie, jednak Moskwa nie zniosła embarga.

W odpowiedzi w listopadzie 2006r. Polska zablokowała rozpoczęcie negocjacji między Unią Europejską i Rosją w sprawie nowej umowy o partnerstwie i współpracy. W konsekwencji prowadzenie rozmów z Moskwą w sprawie zniesienia rosyjskiego embarga wzięła na siebie Komisja Europejska.

W tym tygodniu w Polsce rozpoczęła się inspekcja ekspertów weterynaryjnych z Rosji, którym towarzyszą specjaliści z KE. Po inspektorach weterynaryjnych do Polski przyjadą także rosyjscy inspektorzy fitosanitarni.

Komisja Europejska oświadczyła, że oczekuje, iż inspekcje rosyjskich i unijnych ekspertów weterynaryjnych w Polsce zakończą się wyznaczeniem daty zniesienia rosyjskiego embarga na produkty mięsne z Polski. Eksperci szacują, że rosyjskie embargo na import żywności z Polski kosztuje polskich eksporterów ok. 300-400 mln USD rocznie.

PAP/AD

LUDZIE

Rosja stała się „zakładnikiem" wewnętrznych sporów w Unii Europejskiej, sporów, które opóźniają rozpoczęcie negocjacji na temat nowego partnerstwa - stwierdził szef rosyjskiej dyplomacji.

Moskwa ma nadzieję, że Unia znajdzie w końcu sposób, by takie sytuacje się więcej nie powtarzały - dodał **Siergiej ŁAWROW** (na zdj.) i podkreślił, że w interesie Rosji leży, by Unia była *„zjednoczona, przewidywalna i nie targana wewnętrznymi sprzecznościami"*.

Zdaniem szefa rosyjskiej dyplomacji, rozmowy między Rosją a Unią o partnerstwie powinny rozpocząć się jak najszybciej.

RMF/AL



Syrena alarmowa

Temperatura na Ziemi wzrośnie o 1,8 - 4 stopnie Celsjusza do końca tego wieku - podano w raporcie Międzyrządowego Panelu ONZ ds. Zmian Klimatycznych (IPCC). Raport „Zmiany Klimatyczne 2007" podsumowuje wyniki 6-letnich badań dotyczących zmian klimatu. IPCC to autorytet w dziedzinie globalnego ocieplenia, w jego pracach uczestniczą tysiące naukowców.

Według autorów dokumentu, temperatura na Ziemi będzie rosnąć o mniej więcej 0,2 stopnia na 10 lat z powodu dotychczasowej emisji gazów cieplarnianych, ale jeśli zanieczyszczenie środowiska będzie postępować, do końca wieku może wzrosnąć nawet o 6,4 stopnia.

IPCC uważa za *„bardzo prawdopodobne"*, że takie zjawiska, jak gwałtowne ulewy, cyklony, susze i niespodziewane fale upałów.

Będzie też maleć pokrywa śniegu i lodu na Ziemi. W raporcie nie wykluczono, że do końca wieku całkowicie zniknie lód z bieguna północnego.


© PAP

Poziom wody w morzach wzrośnie w tym czasie - zależnie od różnych czynników - o 18-59 cm. Ocieplenie będzie większe na półkuli północnej i na kontynentach niż na półkuli południowej i nad oceanami.

Odpowiedzialnością za globalne ocieplenie raport obarcza przede wszystkim człowieka, a zwłaszcza poziom emisji dwutlenku węgla. W tegorocznym raporcie prawdopodobieństwo spowodowania globalnego ocieplenia przez człowieka ocenia się na 90 proc., czyli znacznie więcej niż w poprzednim raporcie z 2001r., kiedy oceniono je na 66 proc.

PAP/AD

LITWA - POLSKA

Na Litwie powołano grupę ekspertów, która ma zbadać możliwość umieszczenia polskich napisów na tablicach i pomnikach wspólnego dziedzictwa narodowego Polski i Litwy.

O umieszczeniu na pomniku Adama Mickiewicza w Wilnie również polskiego napisu rozmawiali ministrowie kultury Polski i Litwy na nieoficjalnym spotkaniu w Wilnie. Problem ten dotyczy też tablic pamiątkowych z nazwiskami profesorów Uniwersytetu imienia Stefana Batorego na jednym z dziedzińców Uniwersytetu Wileńskiego. Czytamy tam nazwiska w wersji litewskiej: Joachimas Lelewelis, Juliuszas Slowackis i Adomas Mickeviczius. Takich przykładów jest w Wilnie mnóstwo.

Litewski minister Kultury Jonas Juczas mówi, że liczy na ściślejszą współpracę specjalistów dziedzictwa kulturowego Polski i Litwy i na aktywniejszy udział polskich specjalistów w odbudowie Pałacu Władców w Wilnie. Po raz pierwszy w historii Polacy i Litwini planują wspólne uczczenie rocznicy Bitwy pod Grunwaldem w 2010r. W projekcie jest też nakręcenie wspólnego filmu z okazji 600. rocznicy zwycięstwa nad Zakonem Krzyżackim.

IAR/AD

Miłe złego początki,

a koniec jeszcze milszy (mam nadzieję!)

ciąg dalszy z nr. 5

(odc. 27)

Jak musisz, to mów!

Ponieważ na wredną zołzę zdecydowanie (niestety) się nie nadaję, no chyba, że ktoś długo i ciężko pracuje, żeby mnie z równowagi wyprowadzić (jak np. pewna pani, której imienia podawać nie będę, bo w swej próżności ucieszyłaby się, że o niej napisałam..., to ta sama z ławki podczas pogrzebu, poprzedni odcinek) więc oddzwoniłam do Ani i przeprosiłam ją za pytanie o ultimatum. Niech żyje telepatia! Ona w tym samym czasie, co ja do niej, dzwoniła do mnie, żeby mi powiedzieć, że miała czas wszystko przemyśleć i na ultimatum *„masz tydzień na spakowanie się i przeprowadzenie, tak na próbę wspólnego mieszkania, albo koniec"* ona by wybrała (!) TRZECIĄ możliwość (z dwóch możliwych, szczególł!) to znaczy: *„daj mi trochę czasu i przyjeżdżam"*. To, jak długie byłoby to *„trochę"*, zależałoby od jego cierpliwości i pragnienia bycia z nią. Chcesz zupę pomidorową czy rosół? - No to poproszę o kotlet schabowy.

Ucieszyłam się, że Ania na mnie się nie obraziła i ze szczęścia odpaliłam sobie aż dwa papierosy, (pierwszy bo miałam ochotę zapalić, drugi bo zapomniałam, że zapalony papieros puszcza mi znaki dymne z popielniczki, zdarza się). W tej atmosferze tytoniowego relaksu Ania zaczęła coś, co nie mogło nie być POWAŻNYM tematem. Na rozgrzewkę padło pytanie (ale odpowiedziała sobie na nie sama, uuffff)

- *Czy, twoim zdaniem, ja się zakochałam?... Hmmm* - pomruczała - *Jest taka możliwość...*

Po czym - *„czy zakochać się, a kochać to to samo?"* (tu też odpowiedziała sobie sama, a mianowicie zakochanie jest pierwszym stadium i nie koniecznie zmienia się w kochanie). A później...

Później zapytała, czy, moim zdaniem, Krzysiek się zorientował, że ona coś do niego czuje (ZNOWU!), powiedziałam zgodnie z prawdą, że pewnie może mieć pewne wątpliwości w tej kwestii. Więc ona powiedziała, że my znamy się tyle lat... i tak dobrze... i że KONIECZNIE musi mi coś opowiedzieć. Dotyczyło to spraw intymnych jej i Krzyśka. Wystraszyłam się i prawie krzyknęłam, że wszystko wszystkim, ale tego nie chcę słuchać, na co ona, zupełnie spokojnie, że przecież nie będzie mi mówić o nieskończonej ilości cudownych orgazmów, tylko o czymś zupełnie innym. Gdy byli w Mieście Seksu (Łodzi), Krzysiu, budząc ją rano słodkim pocałunkiem, powiedział, że ona teraz, że tak powiem w *"prześcieradłowych sprawach"*, jest inna niż podczas ich pamiętnego tygodnia w Zakopanem. Ekspert damskich zachowań vel niestrudzony konsumator niewiast stwierdził, że wtedy była seksualną egoistką nastawioną na branie przyjemności, a teraz... teraz...

Wygląda na to, że Krzysiu albo rzeczywiście ma pewne wątpliwości co do jej więcej niż przyjacielskich uczuć do niego, albo... bardzo chciałby, aby tak było.

Ponieważ milczenie oznacza zgodę, jeżeli Krzyś nie będzie protestował (po przeczytaniu tego odcinka), to znaczy, że mam rację, a jak do mnie zadzwoni/napisze, to znaczy, że też mam rację, bo gdybym jej nie miała, zdecydowanie mógł przecież to zignorować, prawda?

Czyli Krzysiu chciałby, żeby Ania coś do niego uczuła... Interesujące, nieprawdaż?

Marianna DEMBIŃSKA

KĄCIK DZIECIĘCY



Spróbuj sam narysować takiego króla. Naucz się wierszyka na pamięć.

Podpowie ci łysa,
okrągła króla głowa:
pisz "ó" zamknięte,
gdy o królu mowa.



Powiedz, jak dzieci mogą pomóc zwierzętom przetrwać zimę.









Przeczytaj wyliczankę. Podkreśl w wierszyku wyrazy z "rz".

Grał raz orzeł w marynarza,
co się rzadko orłom zdarza,
bo choć ptak ten latać może,
nie zobaczysz go nad morzem.
Raz, dwa, trzy,
marynarzem będziesz ty!



Anna SÓJKA

Bałwan i zima



Stoi bałwan na podwórku, ole, le,
stoi w białym garniturku, ole, le.
Czarnym okiem śmiało zerka, ole, le,
w jego ręce miotła wielka, ole, le.
Dziękuję, pani Zimo,
za cudowne narty,
dziękuję Śnieżnobiałej
za śniegowe żarty.
Dziękuję za bałwanka,
co mnie wciąż rozśmiesza,
za sople wokół domu,
które mróz rozwiesza.
Nos czerwony to marchewka, ole, le,
a na głowie stary garnek, ole, le.
W ten pogodny, jasny ranek, ole, le,
stoi dumny nasz bałwanek, ole, le.
Dziękuję, pani Zimo...

Miłosz WOJTOWICZ

Gratulacje

W tym uroczystym dniu z okazji urodzin Szanownej **Jadwidze ŁYSEJ**, prezes Rejonowego Oddziału ZPB w Nowogródku, szczere i serdeczne życzenia: długich lat życia przepełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmilsze w życiu

składają członkinie Klubu „Przyjaciółka" z Nowogródka, ZG ZPB oraz redakcja Głosu

Z okazji urodzin Szanownej **Marii SZPAKOWSKIEJ** wszystkiego, co najlepsze, co dobre i miłe, co budzi uśmiech na twarzy, co kryje się w maleńkim słowie - szczęście - oraz tradycyjnych stu lat

życzą członkinie Klubu „Przyjaciółka" z Nowogródka

Proszę o kontakt uczniów z lat 1918-1939 (lub ich bliskich) szkoły nr 2 im. Stefana Batorego w Grodnie przy ul. Piłsudskiego 4 (obecnie ul. Lenina 4). Informacje oraz wspomnienia są potrzebne do zbadania okresu polskiego szkolnictwa na Grodzieńszczyźnie. **Wszelkie informacje kierować pod nr. tel. (80152) 50-34-88 Eugenia MIRONOWICZ**

Zapraszamy Internautów do odwiedzania naszej nowej strony internetowej: www.polacy.by

Walentynkowe sms'y

Luty, zima chłód nastaje,
mróz i zimno, biała Ziemia
Moja miłość nie ustaje w
Nasze święto śle życzenia.
Bo choć w zimie to gorące,
choć daleko, bliskie Ci
Bo z serduszka to płynące
słowa również bliskie mi.
By Twe serce czuło wiosnę,
oczka nie roniły łez
By mój anioł był szczęśliwy,
by zapomniał, co to gniew.
Więc, Skarbeczku, bądź
szczczęśliwa, bo szczęśliwy
jestem ja.
Nasza Miłość jest prawdziwa
razem jest piękniejszy świat.
Wszystkiego najlepszego
W dniu świętego Walentego.

Gdy spojrzałem w Twoje oczy,
Już wiedziałem, że to Ty.
Gdy poczułem Twoje dłonie,
Odmieniły się me sny.
Nasze usta się zetknęły,
By rozkoszy nektar pić.
Nasze serca nam kazały,
By w miłości razem żyć.

Dużo pisać by się chciało,
ale czasu bardzo mało.
Piszę zatem, węzłowato:
Kocham Ciebie - co ty na to?

Dziś zakochani święto swoje mają,
Dzisiaj moc życzeń sobie składają.
Ja też chciałbym życzyć Ci,
Byś zapomniała, co to łzy.
By każdy dzionek życia Twego,
Był lepszy od dnia
poprzedniego.

By szczęście Cię nie opuściło,
By nic Cię w życiu nie zmartwiło.

Dla Ciebie moje usta, dla Ciebie
moje ręce
I oczy dzięki Tobie widzące
coraz więcej.
Dla Ciebie moje myśli, dla Ciebie
moje słowa,
Którymi swoje serce chcę Tobie
ofiarować.
Dla Ciebie wszystkie kwiaty z mej
wyobraźni pól
I serce, co bez Ciebie nie zagra
żadnej z ról.

Nic nie słychać w krąg innego,
Tylko: - Dziś Dzień Walentego,
Każdy wysyła liścik swój,
A ja ciągle noszę mój.
Boję się go wysłać Tobie,
Ciągle myślę: - Co on powie?
Czy go podrze, czy wyśmieje,
Czy dla niego ja istnieję?
Może tak, a może nie?...
Jednak wiedz, że kocham Cię!

Kochać a lubić to wielka różnica,
sercem się kocha, a duszą
zachwyca.
Duszą zachwycać można każdego,
a sercem kochać tylko jednego.

W tym szczególnym dniu
Najważniejszej osobie w moim
życiu chcę powiedzieć, że bez
względu na to, co przyniesie
przyszłość, jesteś i będziesz już
na zawsze częścią mojego życia...

Piosenka na życzenie

Bal wszystkich świętych

Muzyka: R. Lipko
Słowa: A. Mogielnicki

Ta niedziela jest jak film a d a
Tani, klasy „B" Ea
Facet się pałęta w nim a d a
W nieciekawym tle G C
Scenarzysta forsę wziął C G C
Potem zaczął pić G C
I z dialogów wyszło dno C G C
Zero, czyli nic. E a

Ref.
Wszyscy święci balują w niebie a d a
Złoty sypie się kurz, a d
A ja włóczę się znów bez ciebie a d a
I do piekła mam tuż a G

Tak bym chciał cię spotkać raz
W ten jedyny dzień
Lub o tydzień cofnąć czas
Ale nie da się
Chociaż samotności smak
Aż do bólu znam
Kiedy innych niedziel brak
Trudno, co mi tam ...

Ref.
Wszyscy święci balują w niebie
Złoty sypie się kurz
A ja włóczę się znów bez ciebie
I do piekła mam tuż

Kącik gastronomiczny

Rolada migdałowa

Składniki na 10 porcji

Ciasto: 4 jajka, 120 g cukru pudru, szczypta soli, 5 łyżek mąki pszennej, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, łyżka kawy rozpuszczalnej, łyżka kakao, łyżeczka proszku do pieczenia, cukier puder do posypania

Krem i dekoracja: 1 i 1/2 szklanki śmietany kremówki, 3 łyżki cukru pudru, opakowanie cukru waniliowego, 40 ml likieru migdałowego, łyżeczka żelatyny instant, 100 g orzeszków pistacjowych

Etapy przygotowania:

1. Ciasto: żółtka utrzeć z cukrem pudrem. Białka ubić z solą, połączyć z żółtkami. Dodać mąkę pszenną i ziemniaczaną, kawę, kakao oraz proszek do pieczenia, delikatnie wymieszać.

2. Ciasto wylać do prostokątnej blachy, wyłożonej papierem do pieczenia. Piec ok. 10 minut w temp. 180 stopni C. Placek zsunąć z blachy na posypaną cukrem pudrem ściereczkę, zwinąć.

3. Krem i dekoracja: śmietanę ubić z cukrem pudrem i waniliowym. Żelatynę rozpuścić w 2 łyżkach gorącej wody. Orzeszki pistacjowe posiekać. Śmietanę wymieszać z żelatyną, likierem i orzeszkami.

4. Ciasto rozwinąć, posmarować 2/3 kremu, zwinąć, posmarować resztą kremu.



Włożyć do lodówki na 2 godziny.

Warto wiedzieć: Jeśli wyjdzie Państwu zbyt dużo kremu do rolady, można na drugi dzień przygotować z niego deser. Wystarczy wymieszać go ze startą gorzką czekoladą.

NAJ/HB

Śmiech to zdrowie!

Przychodzi baca do spowiedzi, zaczyna się spowiadać i mówi:
- Proszę księdza, ukradłem łańcuch.
Ksiądz pyta: *- Jaki?*
Na to baca:
- Taki zwykły, trzymetrowy.
- A co było na końcu tego łańcucha?
- Krowa...

***

Samochód przejeżdża na czerwonym świetle. Zatrzymuje go policjant, który w kierowcy rozpoznaje swojego byłego nauczyciela języka polskiego i mówi:
- No, panie profesorze... Mandatu panu nie wlepię, ale na jutro napisze mi pan sto razy: „Nie będę więcej przejeżdżał na czerwonym świetle."

***

Do kuchni wpada niewidomy facet, dotyka rękami różne przedmioty. Nagle bierze do rąk tarkę i po chwili mówi:
- Takich głupot to jeszcze nie czytałem!

***

Jaś budzi się zapłakany w środku nocy. Przychodzi do niego mama i miłym głosem pyta:
- Co się stało, kochanie?
- Śniło mi się, że szkoła się pali!
- Spokojnie to tylko sen...
- No i dlatego płaczę.

***

- Jasiu, wymień dwa zaimki!
- Kto? Ja?
- Bardzo dobrze, piątka.

***

Przychodzi Rusek do dentysty. Dentysta ogląda i widzi same złote zęby, diamentowe koronki, w końcu nie wytrzymał:
- Właściwie nie wiem, co mam panu tu zrobić?
- Chciałbym alarm założyć.

***

Niemiec, Anglik i Polak dostaną 1.000.000 PLN jeśli przejadą przez rój komarów bez ukąszenia.
1. Niemiec jedzie mercem 300 km/h, ugryzł go komar.
2. Anglik jedzie Astonem Martinem 330 km/h ugryzł go komar.
3. Polak jedzie "komarkiem" 25 km/h, a przywódca komarów:
- Stać, to nasz!

***

Pani pyta się dzieci:
- Kim chcielibyście zostać w przyszłości?
Zgłasza się Julka i mówi, że cziałaby być kosmetyczką. Antek pilotem...
- A ty, Jasiu? - pyta się nauczycielka.
Jasiu odpowiada:
- Świętym Mikołajem.
Nauczycielka na to:
- A dlaczego właśnie nim?
- Bo pracuje raz w roku.

Czy pamiętasz, że...

12 lutego - Melecjusza, Benedykta
13 lutego - Gilberta, Jordana
14 lutego - Cyryla i Metodego, Walentego
15 lutego - Klaudiusza, Zygfryda
16 lutego - Julianny, Daniela
17 lutego - Aleksego, Benedykta
18 lutego - Flawiana, Konstancji



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Łamanie: Antoni Chlistowski
Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 3 000 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 683 Наклад 2830 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 08.02.2007 у 15⁰⁰
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

